

Redakcja i Administracja:  
Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna:  
z dostawą 2 K., bez dostawy 1 K 60 h,  
ograniczoną 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ct., 2 1/2 szyl.  
70 ct. amerykań.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h,  
z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków.  
Konto czekowe Nr. 34.095.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partji socjalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy:

Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 1354).

Ogłoszenia (inseraty)

kosztują od miejsca wiersza jednosłownego  
drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz  
20 halerzy, następnie po 10 hal. — Nadesłane  
od miejsca wiersza drukiem petitem po 40  
hal., śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal.  
za każdy raz. — Załączniki (prospekty i t. d.)  
przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzempl.  
dla zamiejscowych, po 1 kor. za 100 egzempl.  
dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty po-  
cztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca  
i bezimiennych listów nie uwzględnia.

## Marnotrawienie pieniędzy podatkowych.

Zarząd wojskowy nie ogranicza się do  
budowy na razie 4 „Dreadnoughtów” ko-  
sztem 240 milionów koron, lecz — jak ze  
sprawozdania subkomitetu delegacji wy-  
nika — buduje te okręty drożej, niż Niem-  
cy, Anglia i Francja, wskutek czego na  
każdym okręcie wyrzuca 3,400.000 K., co na  
4 okrętach wynosi 13,600.000 K. Skąd po-  
wstaje ta nadwyżka i do czyjej wpływa  
ona kieszeni?

Jak sprawozdawca subkomitetu Exner  
wykazuje, trzy główne czynniki urządzają  
wyprawę rabunkową na pieniądze podat-  
kowe, mianowicie: kartel żelazny, kartel  
amunicyjny i fabryka w Witkowicach. —  
Trzy te przedsiębiorstwa, które dzięki wy-  
sokim cłom i kartelowi wykonywują w  
dziedzinie swej fabrykacji monopol, liczą  
zarządowi marynarki ceny przeciętnie o  
8% wyższe od cen, które liczą innym od-  
biornikom, a o 5-6% wyższe od cen, które  
Anglia i Niemcy za ten sam materiał pła-  
cą. W rezultacie będzie nas kosztował je-  
den „Dreadnought” o pojemności 20.000  
tonn okragło 60,700.000 K., podczas gdy  
w Niemczech kosztuje tylko 58 milionów,  
a w Anglii nawet tylko 46 milionów.

Jest to fakt, który obok referenta przy-  
znał także admirał Montecuccoli i jego de-  
legat w subkomitecie kapitan Gassenmayer.  
Powiedzieli oni wyraźnie, że kartel żela-  
zny (względnie jego udziałowiec alpejskie  
towarzystwo górnicze), dalej rotszyldowsko-  
guttmanowska fabryka w Witkowicach i  
kartel amunicyjny „zarabiają” na dosta-  
wach okrętowych daleko więcej, aniżeli  
powinien wynosić normalny zysk kupiecki.  
— przedsiębiorstwa te nie mogą się nawet  
zasłonić wysokością ceł, gdyż różnica, z  
tego tytułu wynikająca, wynosi wszystkie-  
go 700.000 K. na jednym okręcie, tak, że  
pozostaje jeszcze wyższy wydatek w kwotę  
2,700.000 K. cłami nieusprawiedliwiony.

Jeżeli się uwzględni te olbrzymie zarob-  
ki, można zrozumieć, jakim „cudem” akcy-  
ce towarzystw, biorących udział w dostawach  
okrętowych, mają szalone wprost kursy.  
I tak wedle notowania giełdy wiedeńskiej  
z 22 b. m. wynosi kurs akcyi fabryki dy-  
namitu za 400 K 1600 K (dywidenda 25%),  
akcyi fabryki prochu w Hirtenberg za  
400 K 1238 K (dywidenda 15%), akcyi  
praskiego tow. przemysłu żelaznego za  
400 K 2641 K (dywidenda 32 1/2%), akcyi  
fabryki armat Skody w Pilźnie za 200 K  
522 K (dywidenda 8%). Zyski fabryki w  
Witkowicach nie są wykazywane, gdyż to  
jest przedsiębiorstwo prywatne, ale muszą  
być ogromne, jeżeli do jednego okrętu  
pancerz kosztuje 10 milionów, a Witkowi-  
ce mają monopol. Niemniej grubo zarabia  
„Stabilimento tecnico” w Tryeście, w któ-

rego dokach nowe okręty się buduje, gdyż  
akcyje jego w ostatnich tygodniach podsko-  
czyły z 200 K na 1200 K.

W subkomitecie te niesłychane cyfry  
przytoczono i radzono nad sposobami usu-  
nięcia tego zdzierstwa, uprawianego przez  
te towarzystwa na skarbie publicznym. —  
I tu w obronie lichwiarzy wystąpił nasz  
minister handlu dr Weiskirchner, któ-  
ry w tym razie — w przeciwieństwie do  
swego stanowiska w austriackiej Izbie po-  
słów — debiutował w roli obrońcy prze-  
mysłu. Minister „przestrzegając” subkomitet  
przed planem budowania okrętów zagra-  
niczą. Przyznał on, że byłoby to wpraw-  
dzie taniej, ale nasz przemysł poniósłby  
przez to ogromną szkodę materialną i mo-  
ralną, a obok tego robotnicy straciliby 80  
milionów zarobku (płace robotnicze jedno-  
go „Dreadnoughtu” wynoszą rzekomo 20  
milionów).

Nie trzeba dodawać, że jest to czysta  
wymówka i zamaskowanie prawdziwych  
tendencji. Nikt nie myśli o oddaniu budo-  
wy floty warsztatom angielskim lub nie-  
mieckim, ale natomiast ludność składająca  
swą krawicę na tę flotę ma prawo do-  
magać się, aby ponad miarę nie tuczono  
jej pieniędzmi lichwiarzów kartelów i mo-  
nopolistów, aby dla fałszywego hasła „ochro-  
ny rodzimego przemysłu” nie wyrzucano  
dziesiątymilionów, żeby nie napychano i tak  
już pełnych kieszeni Rotszyldów, Kestran-  
ków i Skodów. Jeżeli już „patryoci” dele-  
gacyjni uchwalają setki milionów, niechże  
przynajmniej nie dadzą wprost okradać  
skarbu państwowego.

## Skutki ceł zbożowych.

Dla poznania skutków wysokich ceł zbo-  
żowych na drożyznę warto przeczytać pracę  
dra Roncadora o „istocie i skutkach ceł zbo-  
żowych”, wydaną jako osobny tom wyda-  
wnictwa prof. Conrada w Halli. Autor nie  
jest zwolennikiem wolnego handlu, przeci-  
wnie — łączy go sympatyje z kołami agrar-  
nemi, a mimo to na podstawie badań nauko-  
wych dochodzi do wniosku, że zniesienie ceł  
zbożowych leży nietylko w interesie biedniej-  
szej ludności, która ciężko cierpi wskutek  
drożyzny środków żywności, lecz leży także  
w interesie rolnictwa, które mimo  
ochrony ceł zbliża się do ruiny.

Autor wykazuje, że cła zbożowe podrażają  
znacznie chleb, a to naturalnie dotyka naj-  
bardziej biedną ludność, gdyż — co autor  
stwierdza — wszystkie podatki pośrednie  
obciążają najbardziej klasy ekonomicznie słabe.  
Cła zbożowe obciążają rodzinę robotniczą  
kwotą przeszło 50 marek (59 K) rocznie.  
Cła zbożowe powodują podrożenie zboża o  
wysokość cła, co wynika z tego, że w Lon-  
dynie (Anglia nie zna ceł) 1000 klg. psze-  
nicy kosztowało mniej niż w Niemczech,

które przecież są krajem bardziej rolniczym  
niż Anglia.

Ceny maki i chleba w Berlinie w cza-  
sie od 1886 do 1908 urosły w następują-  
cych rozmiarach:

	100 klg. żyta	waga chleba
1886	20 80 marek	2 40 klg.
1888	21 22 „	2 36 „
1890	27 18 „	1 84 „
1892	29 52 „	1 70 „
1894	20 43 „	2 45 „
1896	20 98 „	2 39 „
1898	25 15 „	1 99 „
1900	23 96 „	2 09 „
1902	24 21 „	2 07 „
1904	23 50 „	2 12 „
1906	27 06 „	1 84 „
1908	31 78 „	1 57 „

Z tabeli tej wynika, że w przeciągu tylko  
10 lat (od 1886 do 1908) cena żyta pod-  
niosła się o 6 63 marek, a równocześnie  
waga chleba spadła w tymże okresie o 42  
deka.

Z tego ogromnego podrożenia zboża i maki  
i średni rolnicy nietylko nie odnieśli żadnej  
korzyści, lecz przeciwnie — ponieśli szkodę,  
gdyż cło przynosi korzyść tylko wielkim rol-  
nikom. Małe gospodarstwa w Niemczech  
(przeciętnie 2 hektary) produkują tylko 2-3  
cetnarów metrycznych zboża, podczas gdy  
rodzina chłopska sama potrzebuje na swe  
żyźwienie 10 cetnarów.

Z tego wynika, że największa część ma-  
lorolnych chłopów musi kupować corocznie  
najmniej 7-7 cetnarów metrycznych zboża i  
opłacać za nie cenę łączną z cłem. Do-  
piero przy posiadaniu 10 hektarów roli od-  
pada potrzeba kupowania zboża, ale o  
sprzedaży niema mowy; tylko gospodar-  
stwa powyżej 15 hektarów mogą zboże sprze-  
dawać, a takich gospodarstw jest o wiele  
mniej, niż gospodarstw poniżej 15 hektarów.

Za to właściciele większych posiadłości  
sprzedają rocznie przeciętnie od 162 do 1324  
cetnarów metrycznych zboża, a zysk na  
samem ciele wynosi 972 do 7944 marek.

Jednym z następstw tych zysków jest o-  
gromne podniesienie się cen ziemi, które w o-  
statnich 20 latach (1886 do 1906) wzrosły  
o 600 marek na hektarze. Tak samo wzro-  
sły ceny za dzierżawę gruntów o przeszło  
100 procent. Wniosek z tych cyfr wyciąga  
autor taki: „Należy stopniowo ograniczyć, a  
w końcu zupełnie znieść cła zbożowe, gdyż  
w przeciwnym razie ceny gruntów tak się  
podniosą, że nastąpi ogromna klęska dla rol-  
nictwa, mianowicie przez niemożność sprze-  
dazy gruntów”.

Takie same, a może jeszcze gorsze stosunki  
panują w Austrii, gdzie liczba gospo-  
darstw małorolnych jest większą niż w Niem-  
czech. Szczególnie odczuwa to Galicja, w  
której poza szczupłą garstką wielkich i śre-  
dnych właścicieli ogromna większość ludności

rolniczej siedzi na 2 do 5 morgach gruntu,  
a tem samem zboże kupować musi.

## List ze Śląska.

Protest przeciw fałszerstwom spiso-  
wym. — Burzliwy wiec w Orłowej.

W niedzielę 19 lutego odbył się w sali  
„Domu Robotniczego” w Orłowej publiczny  
wiec w sprawie nadużyć spisowych, popo-  
nionych przez czeskich komisarzy spisowych  
i czeską burżuazję na szkodę ludu pol-  
skiego.

Na wiec przybyło około 300 osób, między  
którymi olbrzymią większość stano-  
wili robotnicy polscy, oraz nieliczne  
reprezentowana inteligencja polska z Orło-  
wej i najbliższej okolicy. Z posłów śląskich  
przybył tylko poseł sejmowy p. Halfar;  
tow. Daszyński i dr Kunicki przemawia-  
li równocześnie na innych zgromadze-  
niach. Nadto byli obecni redaktorzy prawie  
wszystkich pism śląskich.

Natomiast pojawili się w dość znacznej licz-  
bie Czesi i ci, którzy dopuścili się oszustw  
spisowych sami, i tacy, którzy wielki mają  
w tem interes, aby do publicznej krytyki  
tych oszustw nie dopuścić. Z najdalszych  
stron, z Orłowej, z Łazów, z Dzieńmierzowic,  
z Ostrowy przybyli oni gromadami całymi  
pod naczelnem dowództwem sekretarza cze-  
skiej „Rady narodowej” Brzeskiego i  
nauczyciela Beny. Przeważali między nimi  
nauczyciele, dozorczy i pisarzyki kopalniane.  
Garści obalamuonych robotników-„separaty-  
stów” przewodził „anarchista” Wałowcy.

Przyszedł oni z ułożonym z góry zamiarem  
rozbitcia wiecu. Cel ten byłoby nieza-  
wodnie osiągnęli, gdyby nie energiczne wy-  
stąpienie tow. Czajkowskiego i Rege-  
ra. Zaraz przy wyborze prezydium wszczęli  
piekielny hałas i chociaż dwukrotnie gło-  
sowanie wykazało, że za kandydatem czeskim,  
jakimś kompletnie pijanym górnikiem Po-  
droużkiem, oświadczyło się zaledwie 57  
głosów, a za tow. Czajkowskim trzy  
razy tyle, inteligentna gwardja czeskich  
oszustów spisowych gwałtem chciała narzu-  
cić zgromadzeniu owego Podroużka na prze-  
wodniczącego.

W takim nastroju, wśród ciągłych wrza-  
sków i przerywań ze strony Czechów, mu-  
siał przemawiać referent tow. Reger. Za-  
znaczył on, że walka ludu polskiego z cze-  
skim najazdem nie jest nowością. Śląsk jest  
najstarszą dzielnicą Polski, ale Czesi od naj-  
dawniejszych czasów napadali na ten kraj i  
ludność polską gnębili i tępiłi. Wprawdzie  
dzięki szachrajstwowi między królami cze-  
skimi a zdegenerowanymi książętami śląski-  
mi stał się z czasem Śląsk częścią korony  
świętego Wacława, lecz żaden ludowiec, ani  
demokrata nie będzie się powoływał na zbu-  
twiałe pergaminy, na których te szachraj-

## Z literatury satyrycznej.

Figle i frazki przez Imci Pana Niby-Reja (Cze-  
sła-wa Wrockiego). Kraków. 1911.

W ozdobnem wydaniu, w okładce na-  
śladowującej stare druki polskie, ukazał się  
zbiór satyr Niby-Reja. Autor znany jest  
czytelnikom „Naprzodu”, niejednym bowiem  
jego utworów drukowaliśmy w felietonie na-  
szego pisma. Niby-Rej włada dobrze języ-  
kiem i starego Reja, którego stara się na-  
śladować w swoich satyrach pod względem  
formy i rubasznego humoru. Nie wszystkie  
te satyry są równe pod względem warto-  
ści, przeważnie jednakowoż są bardzo do-  
bre. Oto kilka przytaczamy jako próbki:

### O nowej enocie.

Dziś nie obyczaj w naszej Polsce stawa:  
Im lepiej kradniesz, tem większa ci sława.  
Toż ja Niby-Rej wszem wobec stanowią:  
Kradnij, kto żywie w Polsce a w Krakowie!  
Wszak za to zyszczesz papieskie tytuły  
Na piers brząkadła (jesliś dał w szkatuły  
One kościelne z kradzonego złota!),  
Szczera cię wtedy wskrós rozjaśni cnota!  
Poją się zaszę srogie trybunały,  
Toż worek wygrał, dobiegię szczytów chwały:  
Będą o tobie pisać wszystkie druki —  
Nie gwoili enocie, jakoż dla nauki,

Lecz wszystkim sprośnym łykom dla zabawy,  
Ano dla polskich bohaterów sławy!

### O zmarłych a żywych.

„O zmarłych ino dobrze!” Wiec o żywych snadnie  
Co najgorsze, a szpetne zawždy mówić padnie.

### Narodowa zabawa.

A gdy się bawisz bracie, baw się narodowo:  
Przywdziej kontusz, rycz „Polska!”... i urznij się  
zdrowo.

### Prawda.

Matematyk prawd szuka w rzędzie cyfr po cichu:  
Chemik znalazł ją w „związках”, opoy zaś w kie-  
lichu;

Przed ołtarzem pobożniś, modniś w spodni szyku;  
Przy zielonem iey szuka gracz chciwy stoliku.  
Nie trąpże się moy bracie, ile żądż, wždy tyle  
Prawd się włóczy po świecie; nayświetsza tkwi  
w sile.

### Galicyjski starosta.

Fortelem wždy podłaząc, ano kadząc możnym,  
Wydrapał się i stanął starostą wielmożnym.  
Dzisiaj sztywno na szyjei zdobnej w kołnierz złoty  
Dzierży głowę trefioną y plwa w twarz gołoty;  
Toż lekce sobie waży ludu wszystkie prawa,  
Bowiem order mu pachnie y stupajki sława!  
Zabaczył niebożatko, iż ma lichy najem,  
Bowiem zawždy być musi możniejszych lokajem.

### O klekach brzuchatych a niesytych słów kilkoro.

Patrzcie go, wždy mu kałdun spuchł cudnie jak  
beczka;

Ano legła tyż w onym nie jedna owieczka.  
Klechy brzuch: stawi mięso, nie wzgardzi tyż ru-  
nem —

Czart się wieręć upora z niesytym kałdunem.

„Niechaj wina milego grzyszna powsinog!” —  
Radzi klecha. Sam spija marmazyję drogą.

Aże nos mu w purpurach cale grzecznie błyska

I żądza sprośne cielsko lutom dreszczem ścisła.

Nalazł sobie w post klecha owcę cale grzeczną —

Tęci uczy, jak zyszczyć można chwałę wieczną.

Pacierze w noc z nią klepie, a umacnia w wierze —

Chwali sobie czas postu, wždy ma mięso świeże...

Wilki wiere w baraniej, poświęcanej skórze —

Łacniej skóry im owczej dobrać się w tonzurze.

Władzy zawždy są głodni, jezuićkie sztuki

Śmierzące w politykę wnoszą chytne kruki.

Kaplan każdy z nich biedny. A skądże uciecha

Dla rodziny, gdy gruby wykopyrtnie klecha?

Owo mieszek im grzeczny, a oborę schludną

Pozostawi, toż w dziełek rój prebendę ludną.

### Na wypadki jasno-górskie.

Nie to dziwne, ni rzadkie, co się tam zdarzyło  
Na Jasnej onej Górze, lecz że uderzyło

Tak mocno polskie serca klęską niespodzianą,  
Aż się stało serdeczną narodową raną.

Y w tem widzę, jak mocno jeszcze Polską mota  
Naiwna ufnosc w habit, głupstwo y ciemnota.  
Wszak nigdy mnich nie stronił od uciech ni wina,  
Y zawždy go kusily złoto y dziewczyna;  
Y zawždy krył w swą sakwę odpustowe grosze,  
Za pogrzeb, msze, wesele, pełne zbierał kosze.  
Nie dajcie wilkom strawy, a wnet niebożęta  
Będą ciche y święte, jak słabe jagnięta.  
Nie dajcież mnielom złota, a wnet spaśte klechy  
Spokornieją y schudną, zbywszy cielsk uciechy.  
A najlepiej wyżeńcie precz te tłuste karki.  
Używszy portugalskiej, jak na szczury, siarki.

### Rozmyślanie żalonne z okazji Dnia Zadusznego.

A gdy smętny wesolek wyciągnę kopyta,  
Jakaż pójdzie za trumną moją białą swita?  
Nie obleie jej łzami chmara dzieciak, gdowna;  
Chyba nędzarz podzwoni: O nędzo, bądź zdrowa!  
Nie zawyie mi klecha z krzyżykiem na przedzie;  
Chyba mrunknie przyjaciel: Szatan niech cię wiedzie!  
Któż wypowie oracyę kwiecistą a długą?...  
Wszakem nie był lokajem stańczyków, ni sługą  
Imci Lea, ni łykiem, ani „dymokrata”;  
Nie ukradłem tysiączkow (choć stać mnie na to);  
Nie byłem profesorem blagi ni tandety  
W Akademiei krakowskiej, gdzie smarzą kotlety  
Z wycinków dziennikarskich, podlewane sosem  
Jezuickim lub trują młódz zgniłym bigosem.  
Więc biedny Niby-Reju! wszystkie twe zasługi  
Zginą z tobą bez wieści (jak y twoie długie)!



stwa spisano i przypieczętowano. Dla nas ważnym jest, że lud na Śląsku był za wsze i do dziś dnia pozostał polskim. Po rozbiore Polski, gdy Austria zagarnęła Galicję, nasłano tam biurokratów czeskich, owych osławionych „Preliczków“, którzy kraj ekonomicznie wyniszczali i germanizowali. Jeżeli Galicja jest dziś krajem ubogim, krajem analfabetów, to mamy to w znacznej części do zawdzięczenia półwiekowemu rządowi owej czeskiej biurokracji... Podobnie dzieje się teraz na Śląsku, dokąd kapitałisci żydowscy: Rotzyl, Gutmann i inni, sprowadzają czeskich inżynierów, urzędników, dozorców, ponieważ polskiej inteligencji zawodowej jeszcze brak, a w Czechach jest jej nadmiar.

Ta napływowa inteligencja czeska czuje, że z czasem będzie musiała ustąpić inteligencji rodzimej, polskiej. Chcąc więc zapewnić sobie i swym dzieciom na przyszłość zdobyte pozycje, tłuste posady, wygodne stanowiska społeczne, prowadzi robotę czechizacyjną wobec ludu polskiego. Poeta czeski Bezracc napisal, że „100 tysięcy Czechów ziemczono, 100 tysięcy spolszczono“. Otóż prawdą jest raczej, że na Śląsku 100 tysięcy Polaków ziemczono, 100 tysięcy czechizowano. Do tego celu służą czeskie szkoły, do których przemocą wciska się dzieci górników polskich, pochodzących z Galicji, oraz spisy ludności.

Ostatni spis ludności w zagłębiu węglowym, to zorganizowany na wielką skalę szereg gwałtów i fałszerstw. W Orłowej, Łazach, Dzieńmorowicach, Michałowicach, Pietwałdzie, Ostrowie Polskiej i szeregu innych gmin — czescy komisarze spisowi masowo fałszowali spisy. Według obliczeń najmniej 50 tysięcy Polaków zapisano za Czechów. Fałszywe te zostały już nawet urzędowo stwierdzone. Przeciwno takiemu spisowi powinni protestować także wszyscy uczciwi Czesi. Spis ten nie ma żadnej wartości i musi być unieważniony. Tego rodzaju gwałty należy napiętnować jako zbrodnie, bo one wnoszą w masę ludową waśni narodową i uniemożliwiają wszelką walkę organizacyjną.

Mowa w gorących słowach nawołuje robotników polskich i czeskich do solidarnego potpienia gwałtów i do wzajemnej zgody.

Na zakończenie postawił referent rezolucję, protestującą przeciw gwałtom i fałszerstwom spisowym i uznającą dokonany spis za niebyły. Rezolucja ta, mimo orgii wrzasków i krzyków ze strony Czechów, została z entuzjazmem przez olbrzymią większość zgromadzenia uchwalona.

Ponieważ krzyki i niepokój ze strony Czechów nie ustawały, rozwiązał komisarz zgromadzenia.

Tym sposobem Czesi sami odcięli sobie możliwość zabrania głosu. A jednak przemawiał krótko także jeden Czech, mianowicie tow. Sedlaczek, który w ostrych słowach napiętnował alekulturalne zachowanie się obrońców fałszerstw spisowych i przypomniał im, że w Wiedniu i w Czechach północnych dzieje się Czechom podobna krzywda. Oczywiście zakrzyczała go inteligentna hołota czeska, ale górnicy polscy i czescy przyjęli tę mowę demonstracyjnymi oklaskami.

Na zakończenie popisali się „narodowcy“ czescy jeszcze jednym czynem haniebnym. Oto towarzysze nasi, odśpiewawszy jedną zwrotkę „Czerwonego sztandaru“, zaintonowali następnie marsz legionów. Podczas gdy Polacy z odkrytymi głowami śpiewali „Jeszcze Polska nie zginęła“, część Czechów śpiewała „Hej Slovane“, inni zaś — jakieś przywłoki z Ostrowy — ryknęli „Boże carja chrani“...

Tem osądzili się najlepiej!

## Listy warszawskie.

Warszawa, 20 lutego.

**Po strejku aptekarskim. — Wrzenie wśród młodzieży rosyjskiej. — Rozwiązanie „Frakcyi Niepodległościowej“ N. Z. R.**

Strejk generalny wszystkich pomocników i pomocnic aptekarskich w całej gubernii piotrkowskiej (Łódź, Częstochowa, Zagłębie Dąbrowskie) został zakończony, a raczej przerwany. Naczelnik „Ochrania“ łódzkiej kazał wypuścić 56 pracowników aptekarskich, zmusiwszy ich do podpisania deklaracji, że nie porzucą pracy aż do czasu załatwienia targu przez komisję, złożoną z przedstawicieli aptekarzy i pomocników aptekarskich. Właściciele aptek, zobaczywszy jak solidarną siłę przedstawia zrzeszenie pracowników aptekarskich, skłonni są do ustępstw, przynajmniej częściowych. Godzą się oni na podwyższenie płacy pracownikom i pomocnikom aptekarskim, ale odmawiają podwyżki uczniom. Oświadczyli bowiem, że gotowi są podwyższyć pensję przewodnikom o 18 rubli miesięcznie i ustalić pensję minimalną na 65 rubli miesięcznie. Obecnie prowadzone są pertraktacje. Prawie wszystkich aresztowanych pracowników aptekarskich już wypuszczono. — Charakterystyczne, że natychmiast po wybuchu strejku „Ochrania“ przedsięwzięła rewizję w biurze (nie mającego nie wspólnego ze strejkami) związku pracowników farmaceutów miasta Łodzi, gdzie zabrano wszystkie księgi i dokumenty i aresztowano członków zarządu. W takich oto warunkach odbywa się u nas walka ekonomiczna. Cóż więc dziwnego, że nawet tak wspaniale zorganizowane i posiadające szanse całkowitego zwycięstwa strejki, jak aptekarski, kończą się zaledwie częściowym sukcesem.

Od paru tygodni jesteśmy świadkami bardzo znamiennego wrzenia wśród tutejszej studenteryi rosyjskiej. Ta ostatnia na uniwersytecie warszawskim składa się w olbrzymiej większości z byłych seminarzystów, a wśród nich jest 433 młodzieńców z ukończoną za ledwie 4-tą (sic) klasą. Samo więc ich przebywanie na t. zw. dotychczas „uniwersytecie“ warszawskim tłumaczy się wyjątkowymi warunkami politycznymi. Wobec bojkotu, za wieszono nad tą uczelnią rusyfikatorską przez młodzież polską, rządowi chodzi o wypełnienie jej byle kim. To też otworzył on szeroko podwoje „uniwersytetu“ dla byłych seminarzystów z 4-klasowym wykształceniem. Ściągnął tą drogą 1360 słuchaczy od parady, no i uniwersytet „funkcjonuje“ na chwałę Wszechrosyi, dzięki niedoukom-łamistrejkom. Ale oto na uniwersytetach rosyjskich rozpoczęło się wrzenie, wybuchły rozruchy i t. d. Solidarność narodowa studentów-Rosyan w Warszawie popchnęła ich do wszczęcia analogicznego ruchu i u nas. I w Warszawie wybuchł strejk — o cechach ogólnorozyjskich z pewnym jednak zabarwieniem lokalnym, świadczącym, że łamistrejki rosyjskie czują całą nienormalność swego przebywania w Warszawie.

Dnia 11-go lutego ogólny wiec studentów uniwersytetu warszawskiego zatwierdził u chwałę komitetu koalicyjnego, która brzmi: „Protestując przeciwko likwidacji autonomii wyższej szkoły; protestując przeciwko aresztowaniom i zsyłkom towarzyszy; protestując przeciwko całej polityce rządu, zgłaszamy strejk demonstracyjny do końca roku. Żądamy autonomii wyższych szkół na zasadach rozległej ich demokratyzacji, żądamy polskich wyższych zakładów naukowych w Królestwie Polskiem i przeniesienia nas do uniwersytetów rosyjskich, oraz przyjmowania seminarzystów, którzy stanowią główny kontyngens słuchaczy uniwersytetu warszawskiego, do wyższych zakładów cesarstwa“.

Uchwała ta uderza swoją naiwnością. Przecież dopuszczano nieukończonych seminarzystów do „uniwersytetu“ warszawskiego właśnie dlatego, aby nie dopuścić jego spolonizowania. A spolonizowanie uniwersytetu warszawskiego usunie potrzebę dopuszczenia seminarzystów, którzyby w ten sposób osiedli na łodzi, bo przecież żaden rosyjski uniwersytet nie przyjmie tych niedouków.

Rozpowszechniona tu została ciekawa odezwa „Do współtowarzyszów, do grup politycznych i do społeczeństwa“ wydana w imieniu „Komitetu tymczasowego frakcyi niepodległościowej narodowego związku robotniczego“. — Frakcja Niepodległościowa była tą pierwszą secesją z N. D., która otwarcie powstała przeciwko „obłudzie i demoralizacji najprzebiegalszego i najszkodliwszego w Polsce stronnictwa“, jak odezwa nazywa endeków. Składając się z robotników i garści młodzieży, nie potrafiła rozwinąć szerszej działalności. Z biegiem czasu grupa ta coraz bardziej zbliżała się do ideologii P. P. S., przekonywując się, jak mówi odezwa, że „P. P. S., która może pierwszą wybrnąć z chaosu porewolucyjnego, a przywdziawszy swój przedkryzysowy rynsztunek, dziś sama jedna, jako stronnictwo, w imię świętych, prawych haseł Polski skutecznie walczy“. Jednocześnie prześladowania rządowe, ciągłe aresztowania i wysyłki uniemożliwiały jakąś konsolidację wewnętrzną grupy. Wreszcie i prowokacja „Ochrania“ usiłowała zatruć jej życie. Wszystko to skłoniło kierowników grupy do powzięcia postanowienia, na mocy którego organizacja Fr. Niep. rozwiązuje się. Odezwa wzmiankowana powiada: „Z dniem wydania niniejszej odezwy Frakcja Niepodległościowa N. Z. R. przestaje istnieć, jej naczelna władza „Komitet Tymczasowy“ rozwiązuje się, rozwiązują się wszystkie jej koła

i komitety miejscowe, wszystkie jej kwitariusze i listy składkowe od dnia dzisiejszego są nieważne“.

Nie ulega wątpliwości, że wszystkie czynne, a zdrowe politycznie jednostki z pomiędzy byłych członków Fr. Niep. znajdują się w szeregach walczących o lepsze jutro dla kraju i ludu pracującego.

Swoj.

## Po obstrukcji w Tryeście.

Tryest. Podług sprawozdania dyrekcyi praca odbywała się wczoraj wszędzie normalnie.

Wiedeń. Pułk kolejowy i telegraficzny otrzymał, jak donoszą dzienniki, rozkaz pogotowia. Jest to środek ostrożności na wypadek, gdyby urzędnicy w Tryeście chcieli powrócić do żmudy. Istnieje podobno w takim razie zamiar wysłania natychmiast do pełnienia służby w Tryeście 200 ludzi tego pułku.

\* \* \*

### Pragmatyka służbowa.

Wiedeń. Subkomitet komisji dla spraw urzędników państwowych załatwił §§ 36 do 54 z wielu zmianami.

Na początku posiedzenia postawił poseł Rybar następujący wniosek:

„Subkomitet wita z zadowoleniem uchwałę urzędników tryesteńskich, by ze względu na dobro ogółu przerwać bierny opór. — Wzywając rząd ponownie do najspieszniejszego uwzględnienia żądań urzędników w sprawie polepszenia ich bytu, subkomitet ze swej strony wszystko uczyni, aby obrady nad pragmatyką szybko i korzystnie ukończyć. Zwraca się jednak do personelu państwowego z usilną prośbą, aby we własnym interesie zaniechał wszystkiego, co by te obrady mogło zakłócić, i by przez to nie dał rządowi pożądaną może sposobności do sprzeciwienia się wnioskowi, dążącemu do polepszenia pragmatyki w myśl życzeń personelu“.

Reprezentant rządu szef sekcji baron Fries wystąpił przeciw tej rezolucji, gdyż ostatni jej ustęp wyglądał tak, jakby dotychczasowe stanowisko rządu było niezbyt życzliwe, a przecież rząd już wniesieniem tego projektu dał dowód swej życzliwości względem żądań urzędników.

Po krótkiej dyskusji rezolucję posła Rybara jednomyślnie przyjęto.

## KRONIKA.

Kraków, 25 lutego.

**Przyjaciela znalazła wreszcie „Moja baba“!** Każdy się od niej odsuwał, nikt jej nie bronił, nawet „Głos narodu“ i „Czas“ pozostawiły ją na łup powszechnej wesołości — aż przecie ktoś się znalazł, kto się poznał na jej ukrytych zaletach. Felietonista „Słowa polskiego“ jest owym mężem zasłużonym! Odkąd ks. Stojalowski wstąpił do stronnictwa wszechpolskiego, od tego czasu „Słowo polskie“ stało się autorytetem w kwestiach teologicznych. Dlatego i felietonista „Słowa polskiego“ poczuł się powołanym do zabrania głosu w kwestyi księży gospodyną.

Stanął on pierwszy w obronie „Mojej pani“. Oświadcza z całą stanowczością, że jest to księżka bardzo śliczna, „prześnięta gorącym patryotyzmem i ukochaniem Ojczyzny“, pisana „z dobrośliwością i humorem Prusa“, „w formie lekkiej, dowcipnej“...

Czy był lekkim i dowcipnym ów bałwan, rzucający się na skalisty brzeg „Mojej baby“ — to trzeba by wprzód zbadać... Ale Bolesława Prusa trzeba wziąć w obronę przed takim obraźliwym zestawieniem.

Jeżeli felietonista „Słowa polskiego“ wyraża się księżką ks. Zimmermanna dobrą i mądrą, to nie wydaje on tem świadectwa ks. Zimmermannowi, lecz sobie. Jeżeli w bajce Ezopa osiołek orzeka stanowczo, że oset jest bardzo smaczny, to z tego nie wynika bynajmniej, że oset jest istotnie smaczny, lecz tylko to, że ten, któremu oset smakuje, jest... osiołkiem.

Felietonista „Słowa polskiego“ zestawia „Moją babę“ z... „Panem Tadeuszem“ i wygłasza zdanie, że i z „Pana Tadeusza“ można by powyrwać ustępy, które wydawałyby się tak idyotycznymi, jak poszczególne ustępy „Mojej baby“.

Na takie bluźnierstwo przeciw Mickiewiczowi nikt dotąd jeszcze się nie odważył! I to pierwszeństwo przypadło w udziale wszechpolskiemu felietonistce. Jeżeli on zdoła

wynaleźć w „Panu Tadeuszu“ ustęp godny ks. Zimmermanna, dostanie od nas w nagrodę wiązkę ostu lub siana...

Tak tedy powiódł się wszechpolskiemu felietonistce dowód, że „Moja baba“ jest arcydziełem, a tylko „rozkładowe żywioły“, aby wziąć młodzież „na lep obcych żywiołów“, „z szatańską przewrotnością“ oczerniły „Moją babę“.

**Papież a spódnica.** Obecny papież, Pius X, ma tyleż ferworu do encyklik, co cesarz Wilhelm — do oracyi: lubi wglądać we wszystkie sprawy; nie uszedł więc jego wzroku i planowany zamach na kształt dolnej odzieży kobiecej. Gruchnęła w prasie wiadomość, iż Watykan tykać spódnice nie pozwoli, że wiernym swoim nakaze wierność tej szacie... Bechoff-Davidy, Poiret — twórcy nowych modeli spodeńkowych, jako modernisci mody odepchnięci zostaną być może ku tej samej pochyłości piekielnej, co modernisci w dogmatyce... I może penitentki zniewalane będą do składania przysięgi — *sui generis* antymodernistycznej...

Przesądzać wszelkie szczegóły trudno wobec tego, że *Roma* jeszcze nie *locuta* — że nie padły jeszcze na szalę spiżowe słowa Rzymu, że się ponoć dopiero waży w kancelaryach papieskich. Nie wiemy, czy względ, ażeby suknia duchowna nie wyglądała anachronicznie, odosobniona w świecie, w którym kobieta nawet z tą szatą by zerwała, czy też dobre tradycje, jakie spódnice po sobie zostawiają, animują tak sfery watykańskie.

Z racji noszenia sukien istnieje u nas przysłowie, mające zapewne więcej rymu, niż ścisłości, że „ksiądz i niewiasta są z jednego ciasta“.

Przysłowie to zbankrutowałoby kompletnie, gdyby kobiety zgodziły się gremialnie porzucić suknie.

Ale, jak przypuszczamy, do tego nie dojdzie i niepotrzebnie troska zasępi oblicze Piusa...

Pieś piękna, szczycąca się Afrodytą, nie pójdzie chyba w modzie po niwelującej linii hermafrodytyzmu.

### Nowiny krakowskie.

**O dzierżawę teatru miejskiego.** Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji teatralnej w połączeniu z sekcjami prawniczą i szkolną, na którym ułożono projekt kontraktu o dzierżawę teatru. Projekt ten będzie przedmiotem obrad Rady miasta dnia 2 marca. Główne postanowienia kontraktu są:

1) Umowę zawiera się na 4 lata z prawem wypowiedzenia na rok naprzód przez obie strony; w razie niewypowiedzenia kontrakt przedłuża się na dalsze 2 lata;

2) dzierżawca ma obowiązek zaprowadzić stały sezon operowy i operetkowy przez 2 miesiące w roku;

3) ceny biletów zostaną podwyższone, a to: 2 pierwsze rzędy foteli o 1 K, rzędy 3 do 7 o 50 h, łoża parterowe o 3 K, I piętra o 2 K, II piętra o 1 K, balkon I piętra o 1 K i o 20 h, balkon II piętra o 20 h, galeria w I rzędzie o 20 h;

4) podwyżka ta ma być obroconą na podwyższenie gaź artystów, które muszą w pierwszym roku dzierżawy wynosić najmniej 210.000 K;

5) dzierżawca musi każdego roku do 1-go lipca przedłożyć komisji teatralnej listę artystów i artystek z wyszczególnieniem ich ról, oraz listę tych artystów, których nie zamierza zatrzymać na następny sezon;

6) dzierżawca ma obowiązek zawrzeć umowę z orkiestrą cywilną z wynagrodzeniem 20.000 K, przyczem orkiestra musi liczyć najmniej 20 członków;

7) dzierżawca ma obowiązek corocznie sprawić i oddać gminie dekoracje, meble i koszty za 20.000 K, oraz sprawić zaraz różne urządzenia sceniczne;

8) na wypadek nadużyć przy sprzedaży biletów gmina ma prawo sama tę sprzedaż objąć.

**Komisja wodociągowa** na posiedzeniu wczorajszym przyjęła sprawozdanie z ruchu wodociągowego za miesiąc styczeń b. r., rozpatrywała oferty na budowę domu administracyjnego i uchwałała szereg inwestycji wodociągowych, jak zakupno maszyn i aparatów; nadto przyznała ulgi w opłatach taryfowych.

**Ujęcie złóżdziej.** Na stacyi kolejowej w Rzeszowie aresztowano Leona Studena, względnie Borgena, który w grudniu z. r. skradł 5000 K kupcowi Krenglowi, zamieszkałemu w Krakowie przy ul. Szerokiej, u którego służył.

**Śmiertelne poparzenie.** Skandaliczne stousunki panujące w miejskim domu kalek przy ul. Lubickiej charakteryzuje fakt śmiertelnego poparzenia się od pieca upośledzonej umy-



## Na karnawał stać się Gramofon

z pięcym aniołkami w każdym domu niezbędny. W wieczorkach domowych stanowi jedyną przyjemność tak co do wiernego oddawania śpiewu, jakości i trwałości. **Demonstracja** Cenniki darmo i opłatnie! Gramofon koncertowy z 5 płytami t. j. 10 zdjęć kosztuje koron 50.—. — Własne warsztaty reperacyjne na miejscu. — Wszelkie płyty



## Pierwszy Krajowy skład Gramofonów

**Józefa Wekslera**  
we Lwowie Sykstuska 2. Tel. 1580.  
w Krakowie Grodzka 71. Tel. 124.



łowo 20 letniej Bibiany Karaś z powodu braku dozoru w dniu 16 b. m. O poparzeniu tem, ani o śmierci nie doniesiono matce, której, pytającej się o córkę powiedziano, że żyje poparzona w szpitalu, gdy ona już marła. Matka dopiero po zapytaniu się w szpitalach dowiedziała się o tem. W nieznośne te stosunki powściągnąć czynniki kompetentne, przede wszystkim wybrani z ona radców miejskich, opiekunowie tego domu.

— **Stowarzy** „Promień” urzędują w swoim lokalu d. b. m., t. j. w ostatni poniedziałek „herbatki” i „ciastami”. Wstęp dla członków 60 h. dla wprawy gości 1 K. Początek o godz. 7 wieczorem.

— **Zwiedzanie Muzeum etnograficznego** pod kierownictwem inspektora p. Udzieli urzędu Uniwersytet ludowy w niedzielę 26 b. m. Punkt zborny o godz. 10 w lokalu przy ul. Szewskiej 16. Ilość osób ograniczona. Zapisy przyjmuje biuro Uniwersytetu ludowego między godz. 5—7 wieczorem. Wstęp 10 h.

— **Repertuar teatru miejskiego**.

Sobota: „Co tu kłopotu”, komedia w 4 aktach Al. hr. Fredry. „Pan Benet”, komedia w 1 akcie Al. hr. Fredry.

Niedziela po południu: „Karykatury” (ceny zniesione do połowy).

Niedziela wieczór: „Noblesse oblige”.

Poniedziałek: „Co tu kłopotu” i „Pan Benet”.

Wtorek: „Ksiądz małżonek”.

Środa: „Noc listopadowa”.

Czwartek: „Co tu kłopotu” i „Pan Benet”.

Piątek: „Pan Damazy” (popularne).

Sobota: „Legenda z Erynu”, dramat w 3 aktach Juliusza Zeyera (nowości).

Niedziela po południu: „Rusalka” (ceny zniesione do połowy).

Niedziela wieczór: „Legenda z Erynu”.

Poniedziałek o godz. 6 wieczorem: „Szklana góra” (popularne).

— **Repertuar teatru ludowego**.

Sobota: „Pod gwiazdzistą banderą”.

Niedziela po południu: „Krowoderskie zuchy”.

Niedziela wieczór: „Pod gwiazdzistą banderą”.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p.).

Biuro otwarte od godz. 5—7 wieczorem. Czytelnia pism od godz. 11—1 i od 4—9, Biblioteka od godz. 12—1 i od 5—9.

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ulica Franciszkańska) w niedzielę o godzinie 7 wieczorem: p. St. Szpotowski: „Paweł i Aleksander w stosunku do Polski”.

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ulica Franciszkańska) w poniedziałek o godz. 7 wieczór: dr Wł. Gumpłowicz: „O zjednoczeniu Włoch” (z cyklu: „Wiek XIX”).

### Nowiny lwowskie.

**Kary na uniwersytecie.** „Wiek nowy” donosi, że senat ukończył już śledztwo dyscyplinarne w sprawie tych ruskich akademików, którzy brali udział w zajęciach na uniwersytecie, a nie zasiadają na ławie oskarżonych w toczącym się obecnie procesie o ten napad. Wyrok będzie ogłoszony w tych dniach. Według wiarygodnych informacji, trzech ruskich akademików zostało relegowanych, z tych jeden, Władysław Lewicki, na 2 półroczia; nagane z zagrożeniem wydalenia otrzymało 11, reszta zaś otrzymała nagane t. zw. dziekańską.

**Wędrówka obłąkanego.** Głośny swego czasu Julian Kazimierz Bekiesz, który popełnił szereg oszustw, a następnie uznany umysłowo chorym, odstawiony został do zakładu obłąkanych, przewieziony został ponownie do zakładu obłąkanych. Bekiesz uciekał już z zakładu, wypisywał listy do policyi i do pism, później chwytno go i osadzono w więzieniu, następnie w szpitalu więziennym. Na podstawie orzeczenia lekarzy Bekiesz nie może odpowiadać za swoje czyny. Ostatecznie znalazł się w aresztach policyjnych. Ponieważ wyprawiał tam komedye, odstawiono go na Kulparków, lecz tam go nie przyjęto. Wobec tego powędrował Bekiesz napowrót do aresztów. Policyja ma niemały kłopot, co z nim teraz zrobi, niewiedomo.

**Wywieziona do harem?** Wdowa p. Józefa Sterne, zamieszkała przy ulicy Grottera 1. 8, doniosła policyi, że onegdaj znikła z domu jej 14-letnia córka Marya, na wiek swój słusznego wzrostu, ciemna szatynka o dużych oczach i ucietych po szyję włosach, ubrana w granatowy kostium i białą czapkę, boa i zarękawek. Pani Sterne podała, że córka jej wygadała się w domu, że „znajome kasyerki” opowiadały jej, że warto wyjechać na Wschód, do harem, gdyż tam jest wyborne życie, pełne przyjemności, zabaw i przepychu. Pani Sterne obawia się, że córkę jej uwiedli handlarze żywym towarem.

### Z kraju.

**Z Nowego Sącza** donoszą nam: Przed dwoma tygodniami wielu tutejszych mieszkańców dowiedziało się z „Naprzodu” o znacznym potanieniu wędlin w Krakowie. Ogólnie zwrócono się więc do tutejszych masarzy z żądaniem i pytaniem, dlaczego mogły potanieć wędliny w Krakowie, naodwrot w Nowym Sączu, a więc w mieście prowincjonalnem, są droższe.

Masarze odpowiedzieli, iż przyczyną tego

jest zamknięcie targów na bydło już od dwóch miesięcy i jeżeli nie nastąpi otwarcie — ceny mięsa wszelkich gatunków znacznie podrożeją.

Faktycznie jeszcze przed dwoma miesiącami miano gdzieś w jednej z gmin stwierdzić osławioną przyszcycę — no i zamknięto targi na bydło. Od tego czasu nikt się o to nie troszczy, czy przyszcycę ta już dawno nie wygasa i czy nie należałoby targów ponownie otworzyć. A tymczasem mamy przy ogólnej drożyznie jeszcze droższą zwiększoną lokalnymi stosunkami.

Tą drogą przypominamy burmistrzowi drowi Barbackiemu, może bodaj raz zrobi coś pożytecznego dla mieszkańców i postara się przez interwencję w starostwie o zniesienie zamknięcia targów na bydło. Smutne to, że władcy miasta potrzeba podobną sprawę dopiero publicznie przy pomocy pism przypominać.

— W ubiegłym tygodniu był tu wydany także jeden z ciekawych zakazów. Oto organizacja kolejarzy urzędowała zabawę maskową. Stępną fama roznieśli, iż wśród masek atrakcyę stanowić będzie karykatura Macocha. W przeddzień maskówki zostaje zawieszony do starostwa przewodniczący organizacji tow. Dobrowolski i tam otrzymuje nakaz, iż na maskówce nie śmia się jawić żadne karykatury macochów, a jeżeli się zjawia, nie należy ich wpuszczać. Biedny „pocziwina” Macoch, siedzący w Piotrkowie, ani przypuszcza, jak dalece chronią i bronią jego „zaczęj” personsy po starostwach galicyjskich.

— O „dreadnoughtach” mówił w ostatnią niedzielę w sali „Sokoła” inż. Libański ze Lwowa, którą to prelekcję poprzedziło (jak w każdą niedzielę) przedstawienie kinematografu „Urania”. Temat był ogromnie aktualny ze względu na obecne apetyty admirałskie i obarczenie ludności nowymi ciężarami.

**Ze Starego Sącza** piszą nam: I w naszej miejscinie, tej, gdzie wszechwładnie panowała ciemnota i ubóstwo umysłowe obok ubóstwa materialnego — gdzie przed rokiem malarzę polską formalnie wypędzono, gdzie w roku 1898 orgie antysemitki święciły tryumfy — zaczyna się budzić życie kulturalne, oświata. Zaczyna kielkować myśl szersze postępowej i idea szlachetna: zbratania wszystkich ludów, opartych na sprawiedliwości społecznej.

Zasługa w tem P. P. S. D. i kilku jednostek z pośród robotników, kolejarzy i drobnych mieszczan, którzy nie zważają na przeszkody i gromy, jakie na nich spadają i spadną jeszcze.

Zszeregowano kilkadziesiąt osób i założono pierwszą placówkę w postaci czytelnicy, którą nazwano imieniem czcigodnego i sędziwego bojownika o wolność ludu polskiego Bolesława Limanowskiego.

W niedzielę 19 b. m. odbyto walne zgromadzenie czytelnicy przy udziale około kilku dziesięciu członków i delegatów komitetu partyjnego w Nowym Sączu tow. Śliwy, Jarosza, Jaskółki, Lipińskiego i Schifflera.

Czem jest dla polskiego ludu pracującego B. Limanowski — na ten temat wygłosił dłuższe przemówienie tow. Lipiński.

Czem jest dla klasy pracującej organizacja, choćby taka jak czytelnia w małym mieście, omówił tow. Schiffler, przyczem objaśnił cele czytelnicy i jej statuty.

Następnie rozwinęła się obszerna dyskusja, w której przemawiali tow.: Jarosz, Śliwa, Mazur i inni, poczem dokonano wyborów zarządu. Obrano przewodniczącym tow. Mazurę, zastępcą Pieroniaka, sekretarzem Schleindera, kasyerem Mazurkę, nadto wydziałowy mi: Lisa, Olszewskiego, Dąbrowskiego, Wali-górę Wojciecha i Maziaszka; do komisji rewizyjnej: Sądaka, Tokarczyka i Znamirowski.

**Spis ludności w Zakopanem.** Przeprowadzony w Zakopanem spis ludności wykazał nadzwyczajny jej przyrost, wynoszący w porównaniu z poprzednim spisem przeszło 40 procent. W r. 1900 liczyło Zakopane 5600 mieszkańców, obecnie zaś liczy 7928 osób. Z tego przypada na miejscowość Zakopane 6344 osoby, na Olczę 1078, na Bystre 184, na Kuźnice 322 osoby. Domów liczy Zakopane ogółem 1347, z czego przypada na Zakopane 986 domów, na Olczę 264, na Bystre 66, a na Kuźnice 37.

**Niezwykły morderca.** Z Rohatyna donoszą: Przed kilku dniami 17 letni chłopak Karol Filowicz nożem zamordował rodzzonego ojca, zadawszy mu ze straszną zapamiętałością kilka ran, między niemi jedną w serce. Morderca wcale nie okazuje skruchy i żalu, owszem jest wesół. Trudno to wprost byłoby zrozumieć, gdyby nie to, że ojciec,

uzdolniony rymarz, lakiernik i tapicer, był alkoholikiem, — stryj jeden zginął śmiercią samobójczą, a drugi jest umysłowo upośledzony. Sam ojciec okazywał niezwykle zdolności do malarstwa, rzeźbiarstwa, odlewania z ołowiu, do mechaniki, a lubił także oszczędzać i handlować. W ostatnich miesiącach założył w domu tajną restaurację i szynk, do którego ściągali młodzież. Pomyślnie urządzenie tego szynku i prowadzenie go wzbudza podziw. Ojciec zadłużył się u syna i na tem tle rozegrał się straszny dramat.

### Ze świata.

**Zamordowanie przemysłowca naftowego.** Z Wiednia donoszą: Prezes galicyjskiego naftowego Towarzystwa karpacciego Mac Garvey otrzymał już telegram, potwierdzający wiadomość o tragicznej śmierci jego brata na Kaukazie. Telegram opiewa:

„Pański brat i towarzyszący mu inżynier Barner zostali w nocy zamordowani. Żona brata jest ranna, jednak nie niebezpiecznie. Sprawcy nieznani”.

Zamordowany liczył lat 64 i był współwłaścicielem wielkich kopalń naftowej na Kaukazie. Mieszkał on stale w Londynie, jednakże często przyjeżdżał na Kaukaz.

**B. GABRYELSKA, Kraków,** kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i phonole — krajowe i zagraniczne, nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki

**Kaszylcem** zwracamy uwagę na inserat o Thymomel Seillae, preparacie często polecanym przez lekarzy.

**Żoładek** jest bardzo ważnym narzędziem. Ażeby mógł należycie spełniać swe czynności, trzeba mu je czasem ułatwić. Wybornym do tego przetworem jest balsam dra Rosy z apteki B. Fragnera w Pradze, gdyż przyspiesza trawienie i rozwalnia żołądek, bez bólesci. Dostać go można w każdej aptece.

### Proces studentów ruskich.

Lwów, 25 lutego.

Po przerwie przesłuchiwało wczoraj oskarżonego Teod. Stawnyczego, b. słuchacza IV. roku filozofii. Przedstawia on wszystkie niemal fakty tak samo jak inni. Kolekty nie mieli grubych palek; on sam miał ciekawą laskę, którą mu na uniwersytecie odebrano. Szukając swej laski między złożonymi w sali, wyciąga najcieńszą i powiada, że jego laska była do niej podobną.

Przewodniczący przedstawia mu, że jeden ze świadków zeznał, iż widział, jak on rzucił polanem.

Oskarżony zaprzecza temu. Przewodniczący przedstawia oskarżonemu sprzeczności z zeznaniami w śledztwie.

Następny oskarżony Eugeniusz Stebnowski, słuchacz III roku praw, mieszkający stale w Haliczu, na dwa dni przed wiecem przyjechał do Lwowa w sprawie prywatnej i tu dowiedział się o wiecu, w którym następnie wziął udział. Słyszał huk jakiś na korytarzu, ale nie wie, czy to od strzałów, bo na strzałach się nie rozumie. Mówiono, że to były żabki; wogóle sam nie brał żadnego udziału w zajęciach, tylko „ciągle się cował w korytarzu”. Kocki nie znał, ale gdy się cował, spostrzegł go leżącego na podłodze. Na widok jego znowu się cofnął, tym razem do sali nr. II i tam już siedział. Sam nie strzelał.

Obronca dr Ewyn poczęł oskarżonemu zadawać pytania, jak komisarz policyi Tauer urzędował na uniwersytecie.

Przewodniczący uchylił to pytanie, powiadając, że urzędowanie komisarza Tauer nie jest przedmiotem rozprawy.

Dr Ewyn odwołał się do trybunału, który po naradzie zatwierdził zarządzenie przewodniczącego.

Na tem odroczone rozprawę.

Lwów, 25 lutego.

Na początku dzisiejszej rozprawy obrońca dr Tryłowski postawił wniosek o wezwanie na świadków: dyrektora policyi dra Reinlendera, akademika Jarosława Siemianowicza, komisarza Prószyńskiego, Włodzimierza Kockę, księdza Teodozego Kuźmiwa, prezesa Czytelnicy akademickiej Tadeusza Glużńskiego i emerytowanego radcę sądu Michała Kulczyckiego. Świadkowie ci mają stwierdzić, że komisarz policyi Tauer i inni funkcjonariusze policyi przez cały czas, tj. 30 czerwca wieczorem i 1 lipca przed i po wiecu młodzieży ukraińskiej, porozumiewali się ustawicznie z członkami polskiej bojówki; między komisarzem Tauerem i innymi funkcjonariuszami policyi a młodzieżą wszechpolską i służbą uniwersytecką ułożony był plan wspólnego postępowania, aby dopuścić

do akcji uzbrojonej bojówkę wszechpolską, a później dopiero miała wejść policya.

Prokurator Franke sprzeciwia się wnioskowi obrońcy dlatego, że są przedczesne i że zwracają się one przeciw policyi, której prokuratora nie wciąga w niniejsze oskarżenie.

Przewodn. radca Obertyński w krótkości powtórzył w języku ruskim wywody prokuratora.

Na to zażądał głosu dr Kost Lewicki i zaprotęstował przeciw temu, aby prokurator przemawiał w języku polskim.

Przewodniczący zauważył, że jeżeli za krótko przedstawił wywody prokuratora, to uczyni to w obszerniejszej formie.

Nie zadowolilo to jednak obrońcy i wszyscy po kolei obrońcy zaczęli protestować przeciw mowie polskiej na rozprawie, wygłaszając dłuższe lub krótsze przemówienia. Zaliczili się na pokrzywdzenie języka ukraińskiego i każdy z nich żądał, aby protest zanotowany był w protokole. — Przewodniczący skłonił głowę objawiając przy każdym przemówieniu, że życzeniu obrońcy staje się zadość.

Zażądał głosu osk. Mikołaj Zaliżniak i w dłuższym przemówieniu przyłączył się do protestu obrońcy.

Po Zaliżniaku nastąpiły takie same protesty reszty podsądnych.

Trybunał postanowił, że uchwałę co do wniosków dra Tryłowskiego powzięcie dopiero po przesłuchaniu oskarżonych i świadków. — Następnie zakomunikował przewodniczący, że protestów obrońcy i oskarżonych postanowił trybunał na przyszłość nie przyjmować do protokołu, bo prokuratora jest odrębną władzą, trybunał nie jest więc kompetentny do wydawania zarządzeń prokuratorowi.

Dr Lewicki wniósł zażalenie przeciw temu postanowieniu trybunału i domagał się, aby to postanowienie zostało doręczone obrońcy na piśmie.

Ponieważ oskarżony Feduszeko nie jawił się na rozprawie, a koledy jego podali, że chory, zapytał przewodniczący prokuratora, jaki ma w tym kierunku wniosek. Prokurator domagał się, aby urzędownie stwierdzić stan zdrowia oskarżonego Feduszki.

Dr Lewicki zażądał głosu i chciał dalej protestować przeciw temu, że prokurator mówił po polsku, przewodniczący jednak odebrał mu głos.

Dr Lewicki odwołał się do trybunału, który udał się na naradę, która trwała trzy kwadranse. Trybunał uchwalił zatwierdzić zarządzenie przewodniczącego i odmówić żądaniu dra Lewickiego, aby uchwalił co do protestu wystosować na piśmie. Sprzeciwia się to postanowieniom ustawy. Wreszcie zakomunikował przewodniczący, że ze swego urzędu zarządzi zbadanie zdrowia oskarżonego Feduszki.

Na tem o godz. 1/21 odroczył przewodniczący rozprawę do poniedziałku rano.

## TELEGRAMY

z dnia 25 lutego.

### Mięso argentyńskie.

Tryest. Wczoraj przybył tu parowiec „Argentina” z Buenos Aires z transportem 135 tonn mięsa.

### Delegacja austriacka.

#### Przeciw prześladowaniu obywateli austriackich w Pruszech.

Budapeszt. Na wczorajszym posiedzeniu del. tow. Seliger stwierdził, że Prusy traktują robotników czeskich i niemieckich z Austrii tak brutalnie, jak polskich i ruskich. To sprzeciwia się stosunkom społecznym. Wskazał na onegdajszą dyskusję w sejmie pruskim, gdzie posłowie podnosili różne przykłady brutalnego obchodzenia się policyi pruskiej z obywatelami austriackimi, których traktowano jak zbrodniarzy. Pewną parę narzeczonych odesłano szupasem i żądano za to jeszcze zapłaty, a pewien urzędnik policyi powiedział austriackiemu agentowi handlowemu w ten właśnie sposób traktowanemu, że gdyby był poddanym angielskim lub amerykańskim, nigdy mu się nie stało, lecz ponieważ jest austriackim, musi to ścierpieć.

### Trzydniowa mowa!

Zagrzeb. W sejmie chorwackim poseł Radicz przemawiał wczoraj (z przerwami już trzeci dzień) w dyskusji adresowej. Wystąpił ostro przeciw koalicji serbsko-chorwackiej w szczególności przeciw Serbom.

### Samorząd dla Królestwa w Dumie.

Petersburg. Duma obradowała nad projektem ustawy o zaprowadzeniu lokalnego

**Bibułki do papierosów** poleca

**„Czuwaj”**

w książeczkach znana  
i opakowaniu fabryka  
patentowem

**Rudolfa Herliczki**

w Krakowie.

Już sama firma, ciesząca się światową renomą daje zupełną gwarancję za dobroć gatunku.

— Wzory —

wysyła się darmo i opłatnie.



sansorządu w Królestwie Polskiem i uznała jednogłośnie taką ustawę za pożądaną. Szef dyrekcji dla spraw zarządu lokalnego oświadczył, że rząd obejmuje wypracowanie stosownego projektu ustawy.

W dyskusji oświadczył hr. Włodzimierz Bobriński, iż spodziewa się, że Polacy dadzą Rusinom w Galicyi przynajmniej część tego, co sami w Rosyi mają.

Odpowiedział mu poseł Grabski, że w Galicyi wszelkie zarządzenia pochodzą od rządu austriackiego, że więc Polacy nie mogą być za nie odpowiedzialni.

### Strejki uniwersyteckie w Rosyi.

Berlin. Biuro Wolffa donosi z Moskwy: 65 zastępców wielkiego przemysłu i handlu ogłasza w dziennikach pismo, oświadczające, że są stanowczymi zwolennikami energicznego zwalczania strejków szkolnego. Z drugiej strony jednak potępiają stosowanie ze strony rządu siły czysto materialnej. Milczenie społeczeństwa jest fałszywym krokiem, ponieważ przez to wywołuje się przypuszczenie, jakoby kraj moralnie popierał rząd.

Moskwa. 103 studentów wydalono za udział w rozruchach.

### Kolej południowo-syberyjska.

Petersburg. Kolej południowo-syberyjska zostanie według uchwały rady ministrów wybudowaną w kierunku Ural Orenburg, Akmołińsk i Semipalatinsk kosztem 150 milionów rubli. Tak samo kosztem korony wybudowaną zostanie kolej altajska w kierunku Semipalatinsk-Barnaul-Bijek Nowy Mikołajewsk.

### Parlament niemiecki.

Berlin. Parlament przyjął § 1 ustawy wojakowej w imiennym głosowaniu 247 głosami przeciw 63. 11 posłów wstrzymało się od głosowania.

### Konstytucja dla Alzacyi i Lotaryngii.

Berlin. W kwestyi konstytucyi Alzacyi i Lotaryngii rząd niemiecki skłania się do pewnego kompromisu ze stronniectwami parlamentarnymi. Rząd wprowadzi stanowczo odmawia pełnej autonomii i utrzymać chce bez pośrednią zwierzchność cesarską, jednakże godzi się już, aby Alzacya i Lotaryngia reprezentowane były w Radzie związkowej.

### Parlament francuski.

Paryż. Izba odrzuciła wniosek Jauresa o odroczenie dyskusji nad budową nowych pancerników.

### Możliwość dymisji gabinetu Brianda.

Paryż. Na wieczornym posiedzeniu Izby dep. Meunier w interpelacji domagał się uzupełnienia ustawy kongregacyjnej celem uniemożliwienia ich działalności na polu szkolnictwa.

Dep. Malfy zarzucił Briandowi, że uczynił klerykałom koncesye.

Briand odpowiedział, że zarzuty czynione rządowi są nieuzasadnione. Rząd spełnia swe obowiązki. Jeżeli między większością a rządem istnieje nieporozumienie, które nie pozwala większości obdarzać rząd pełnem zaufaniem, to niech większość uczyni użytek z swego prawa.

Malfy przedłożył porządek dzienny, żądający ścisłego przeprowadzenia ustawy kongregacyjnej.

Dep. Drelon przedłożył porządek przyjmujący do wiadomości oświadczenie rządu i wyrażający mu zaufanie co do przeprowadzenia ustaw kongregacyjnych.

Premier Briand odrzucił porządek dzienny Malfy'ego a przyjął porządek Drelona i postawił kwestyę gabinetową.

Porządek Malfy'ego odrzucono 296 głosami przeciw 221. Pierwszą część porządku dziennego Drelona aż do słów „wyraża rządowi zaufanie” przyjęto 262 głosami przeciw 238; resztę porządku przyjęto 437 głosami przeciw 83.

Według ostatniego obliczenia głosów większość rządu w decydującem głosowaniu wynosiła 29 głosów, według innych obliczeń tylko 16.

O godz. 11 wieczór zebrali się ministrowie i naradzali się nad stanowiskiem rządu wobec tak znacznej większości w Izbie. — W kołach deputowanych przypuszczają, że rząd nie zadowolni się tą większością, w której znajdowały się także głosy ministrów i sekretarzy stanu. Słychać, że Briand podczas głosowania oświadczył w kuluarach, że tylko wtedy zostanie na stanowisku, jeżeli otrzyma czysto republikańską większość. Wobec tego oświadczenia uważają dalsze pozostanie gabinetu za wątpliwą.

Ostateczna uchwała co do ewentualnej dymisji gabinetu zapadnie dopiero na dzisiejszej Radzie ministerialnej pod przewodnictwem prezydenta Fallièresa.

### Ustąpienie Rosyi z Persyi.

Teheran. Poseł rosyjski zawiadomił wczoraj urzędowo perskiego ministra spraw zagranicznych o wycofaniu wojska rosyjskiego z Kaswinu.

### Traktat amerykańsko-japoński.

Waszyngton. Traktat z Japonią natrafił w senacie na silną opozycję ze strony senatorów stanów zachodnich, którzy sprzeciwiają się zniesieniu ograniczeń co do imigracyi Japończyków.

### Katastrofa kolejowa.

Valparaiso (połud. Ameryka). Koło kopalni miedzi w prowincyi O Higgins wykoł się pociąg na moście i wpadł w wąwóz, nad którym znajduje się most. Liczba zabitych i rannych wynosi 50.

### Trzęsienie ziemi.

Salonika. Ochryda nawiedzona została znowu trzęsieniem ziemi, które trwało 2 godziny z przerwami i wyrządziło znaczne szkody. Zawaliła się szkoła bułgarska, minaret wielkiego meczetu, wiele domów uszkodzonych. Z ludzi nikt nie zginął.

### SKŁADKI.

Na fundusz prasowy złożono: Za przeczytanie „Mojej baby” 30 h. Zebrane przez tow. Bujesa na maskówce urządzonej przez grupę kolejarzy w N. Sączu 4 K 40 h.

Na fundusz stypendyjny strejkujących młodzieży akademickiej złożono w dalszym ciągu w administracyi „Naprzód”: J. K., Jasło 5 K. Razem 16 K.

Komitet strejkowej młodzieży akademickiej w Krakowie otrzymał za pośrednictwem kol. Ś. i K. od urzędników i lekarzy krakowskiej Kasy chorych 60 K.

### Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

\* Posiedzenie zarządu Związku stow. rob. w Krakowie (Zwierzyniecka 10) odbędzie się we środę 1 marca o godz. 7 wieczorem. Sprawy bardzo ważne.

\* Baczność handlowcy krakowscy! W sobotę 4 marca b. r. odbędzie się walne zgromadzenie grupy handlowców w lokalu własnym, przy ul. Senackiej 9. Początek o godz. 7 wieczór, w razie braku kompletu o godz. 8 wieczór. Na porządku dziennym: odczytanie protokołu, sprawozdanie zarządu i kasowe, wybór nowego zarządu i komisji kontrolującej oraz wnioski członków. O liczny udział uprasza zarząd.

Zarazem zawiadamia się, że we środę 1 marca odbędzie się o godz. 8 wieczór poufne zebranie członków w sprawie walnego zebrania.

\* W Czerwonym Pradniku w Czytelnicy robotniczej (w domu Sierżbińskiego) Uniwersytet ludowy urządzi w niedzielę 26 b. m. o godz. 3 po południu wykład: „O Sienkiewicz” (z obrazami świetlnymi) p. Adama Kropatscha.

\* W Stowarzyszeniu pracowników biurowych w Krakowie (Senacka 6, lokal „Promienia”) Uniwersytet ludowy urządzi w niedzielę 26 b. m. o godz. 4 po południu wykład: „O współczesnym ruchu robotniczym” p. Kazimierza Czaplińskiego.

\* Dębinki. Ognisko oświatowe Uniwersytetu ludowego urządzi w niedzielę 26 b. m. o godz. 4 po południu pogadankę dla dzieci z obrazami świetlnymi, zaś o godz. 6 wieczorem odczyt M. Ramutta p. t. „O dżumie”. Wstęp dla dorosłych 6 h, dla dzieci 2 h.

\* W Zakopanem we wtorek 28 b. m. o godz. 3 po południu w sali „Sokoła” p. Bronisław Wróblewski, słuchacz IV. roku filozofii na Wszechnicy Jagiellońskiej, wygłosi odczyt p. t. „Rozbiór krytyczny dzieła Tektandra p. n. „Moja pani”. Bilety nabywać można w księgarni p. Zwolińskiego przy ul. Krupówki w Zakopanem oraz przy wejściu na salę w dzień odczytu.

\* Scena robotnicza w Podgórzu. Staraniem Stowarzyszeń robotniczych odbędzie się w niedzielę 26 b. m. w sali Domu robotniczego, plac Serkowski L. 11, przedstawienie wraz z zabawą taneczną. Początek o godzinie 8 wieczorem. Wstęp wraz z garderobą 70 h. O liczny udział upraszamy. Zarząd.

### Wiadomości karnawałowe.

\* Staraniem Stowarzyszenia korporacyjnego robotników stolarskich w Krakowie odbędzie się w sobotę 25 b. m. w sali hotelu Kleina zabawa taneczna z kotylinem. Początek o godz. 8 wieczorem. Muzyka cywilna dekorowa. Kwiaty i ordery kotylinowe na miejscu. Stroje spacerowe. Bilet wstępu z podatkiem gminnym 1 K 10 h. Wstęp tylko za zaproszeniami. Zaproszenia i bilety można dostać w Związku stow. rob., Zwierzyniecka 10, w dzień powszedni od godz. 7—8 wieczorem, a w niedzielę od 9—12 przed południem.

### NADESŁANE.

(Za dział ten redakcyja nie odpowiada)

**ZAKŁAD DENTYSTYCZNY**  
**Dra Walentego Podlęskiego**  
b. asystenta c. k. Instytutu dentystycznego  
Uniw. Jagiell.

**Dział techniczny pod kierunkiem**  
**Adama Mikołajczyka**  
przy ul. Jagiellońskiej L. 6, róg Szewskiej  
(wejście od Jagiellońskiej)  
otwarty od godz. 8½ do 12 i od 3 do 5.  
W niedzielę i święta od godz. 9 do 11.

## Kathreiner Kneippowska Kawestodowa

piją codziennie  
miliony ludzi dla  
jej niedoścignio-  
nych zalet. Je-  
dynie prawdziwa  
kawa domowa!  
Tania i zdrowa!

**Dra Artura Frommera.**  
Kraków, ul. św. Tomasza 18,  
I. piętro.  
(Róg ul. Floryjańskiej). Telef. 81  
Godz. przyjęć od 9 do 11.  
Godz. ordynac. od 3 do 4.  
Oddzielne ambulatoryum dla  
mniej zamożnych osób.

## Tylko dla palaczy papierosów

k którzy, pragną zaszanować swoje zdrowie,  
chętnie 1—2 halerzy dziennie więcej wydają:

**Clubspecialité** 120 bibulek 20 h  
70 „ 12 h  
1 pudełko (100) tutek 70 h

Każdy podający swój adres kartką korespondencyjną otrzyma z Głównej trafik (W. Bujański) Kraków 2 książeczki bibulek do papierosów darmo i opłatnie.  
Według zlecenia lekarzy kartki nie są zadrukowane, jednakże zawiera każda bibułka wodną, nieszkodliwą markę ochronną z podpisem fabrykanta

„MODIANO“.

## Nie ma nic lepszego

do natychmiastowego sporządzenia najznakomitszego rosółu wołowego, jak

**MAGGI** EGO  
**bulion w kostkach**  
po 5 halerzy



MAGGIego bulion w kostkach jest czystym, jak najlepszym rosółem wołowym w kształcie zauszonem i zawiera także odpowiednią ilość soli i korzeni.

Prawdziwy tylko z nazwą MAGGI i z znakiem ochronnym: „krzyż w gwiazdce”.

Otwarty w Krakowie, ulica Grodzka 14, II. p.

**Zakład dentystyczny**  
**Leopolda Goldbergera**  
długoletniego asystenta Dra Syropa.  
Godz. przyj. 9—12, 3—6.

**Laboratorium chemiczne**  
**Dra Bolesława Drobnera**  
w Krakowie, pl. Szczepański 2  
Telefon 415 c  
wykonuje analizy moczu.

## Czas odnowić prenumeratę!

„Naprzód” 2 K miesięcznie  
kosztuje z przesyłką.

### Przegląd społeczny.

Sekretaryat Unii górniczej dla zagłębia krakowskiego został utworzony w Jaworznie. eekretarz tow. Szlachetko objął 19 b. m. urzędowanie i do niego wszystkie sprawy górniczych należało się zwracać.

Z organizacyi krawców w Krakowie. Dnia 11 b. m. odbyły grupy miejscowe krawców (110 i 98) wspólną konferencyę, na której omawiano rozmaite przeszkody w rozwijaniu się organizacyi krawców tak w Krakowie, jak i wogóle w Galicyi. Po referatach poszczególnych członków zarządów, oraz po długiej dyskusyi, jaka się na ten temat wywiązała, uchwalono odpowiednie wnioski:

1) Żądać od centrali, ażeby zwołała w najkrótszym czasie wspólną konferencyę wszystkich grup w Galicyi.

2) Zwrócić się do organizacyi z prowincyi o poparcie tego żądania.

Prosimy krawców z prowincyi o wysyłanie do centrali listów z powyższem żądaniem najdalej do 1 marca.

Organizacya stróżów w Krakowie. Dnia 12 b. m. odbyło się walne zgromadzenie stróżów kamienicznych, na którym tow. J. Bielecki złożył sprawozdanie kasowe, świadczące o rozwoju organizacyi. Dochody organizacyi za czas od 17 kwietnia do 31 grudnia z. r. wynosiły 403 K 82 h, rozchód 302 K 70 h; gotówka 503 K 48 h. Zgromadzeń poufnych odbyło się 29, posiedzeń zarządu 30, zgromadzeń służących 6, publicznych 1. Odczytów wygłoszono 2 z ramienia uniwersytetu ludowego; zapomóg udzielono w kwocie 26 K. Po udzieleniu absolutorium zarządowi wybrano nowy z tow. Kuczałem Maciejem jako przewodniczącym na czele. Na wniosek tow. Bieleckiego uchwalono założyć bezpłatne biuro pośrednictwa pracy dla stróżów. Na wniosek tow. Niemca zarząd ma wypracować cennik za otwieranie bram, który przedstawiony będzie magistratowi. Zarząd ma dalej przedłożyć prezydentowi miasta żądania stróżów.

Stróże zrozumieli wreszcie, że prawdziwą obronę może im dać jedynie organizacya socjalistyczna; żądania ich tem prędzej będą rzeczywistnione, jeżeli uda się im rozbić w rzeczywistości organizacyę stróżów klerykalnych, będących pionkami w rękach kamieniczników.

Z ruchu spółdzielczego. Ostatni numer „Zespołenia”, polskiego organu spółek spożywczych, podaje dosłowny przedruk umowy zbiorowej zawartej między związkami handlowców zatrudnionych w konsumach a związkiem spółek spożywczych. Umowa ta zawiera na lat cztery, normuje najniższe wynagrodzenie, czas pracy, sprawę bezpłatnych urlopów oraz postępowanie dyscyplinarne. Umowę tę wprowadzono już na Śląsku na zjeździe okręgowym związku stowarzyszeń spożywczych dolnego Śląska, odbyłym dnia 29 stycznia b. m. w Stonawie. Zawarcie tej umowy jest ważnym faktem w życiu spółdzielczem, gdyż reguluje jedną z najważniejszych jego spraw. Wpływa ona niezawodnie na sprawność funkcjonowania konsumów z korzyścią dla ich członków.

Ruch zawodowy na Śląsku cieszyńskim w r. 1910. Tow. E. Chobot, sekretarz komisji zawodowej dla Śląska wschodniego, stworzonej uchwałą pierwszej wschodnio-śląskiej konferencyi zawodowej z dnia 26 czerwca 1910 roku w Boguminiu, wydał sprawozdanie roczne, mimo iż objął sekretaryat dopiero 1 września.

Stworzenie sekretaryatu miało pierwszorzędne znaczenie szerególnie dla tych zawodów, które nie mają własnych sekretarzy.

Zgromadzeń odbyło 152, oprócz tego 71 różnych posiedzeń, konferencyj, a więc razem 223.

Porady prawnej udzielono ustnie w 34 wypadkach, pisemnie w 112.

Interweniowano w sporach między przedsiębiorcami a robotnikami w 8 wypadkach.

Przeprowadzono ruchy cennikowe malarzy i krawców w Cieszynie, kamieniarzy w Śmiałowicach, zorganizowano robotników rafinerii w Dziedzicach, zmuszono „Austriackie gwarectwo hut i kopalń” do zapłaty Kasy brackiej kosztem miliona koron, przeprowadzono wreszcie uregulowanie stowarzyszeń służbowych handlowców zatrudnionych w spółkach spożywczych.

**Użyjcie,** jeżeli jesteście zakatarzeni, zachrypnięci, załegnięci i ciężko oddechacie, fluidu Feller z marką „Elsafluid”. — My się sami przekonaliśmy o jego skutku leczniczym, uspokajającym kłózel, orzeźwiający, przy bólu piersi, szyi etc. Próbną tuzin 5 kor. dwa tuziny 8 kor. 60 hal. franko. Wytwórca jest tylko aptekarz E. V. Feller w Stubicy, Elsaplatz Nr 260 Kroacya

**Piękne podłogi**

otrzymuje się przez stałe używanie masy francuskiej z Murzynem

Pudełka po 1 K 50 hal. Za 5 próżnych pudełek dostaje się jedno gratis. Do nabycia wyłącznie u firmy:

**L. Weindling, Kraków**  
**26 Grodzka 26**

Na porę słotua!!  
Kalosze i Rogózki



Korespondencya sekretaryatu wykazuje w wpływach 1052 sztuk, w wysyłkach 1108. Obrót kasowy wynosi w dochodach 697 K 50 h, w wydatkach 608 K 65 h.

Liczba zorganizowanych w 16 zawodach i 50 stacyach płatniczych obejmuje 3330 członków, prócz górników, których organizacya liczy 10.000 członków.

Organizacye według liczby członków idą w następującym porządku: metalowcy (1149), tkacze (820), kolejarze (336), robotnicy chemiczni (320), drzewni (231), inne organizacye liczą poniżej 100 członków.

Zaznaczyć należy, że organizacye klerykalne wykazują ubytek członków, ale za to „żółte” (niemiecko-narodowe) założono w kilku miejscowościach, czemu należy przeciwdziałać z całą energią.

### Z różnych stron.

**Amerykańskie stowarzyszenie.** — Z obyczajów japońskich. — Dr Cook w tinglu. — Rozwód bar. Vaughan. — Angielskie damy dworu.

Ojcowie córek amerykańskich w Stanach Zjednoczonych założyli tak zwane „północno-amerykańskie rodzicielskie stowarzyszenie nadzoru”, mające na celu usuwać wszelkich niepotrzebnych konkurentów do ręki ich córek, którzy — zdaniem ich — nie zasługują na ten „zaszczyt”. Siedzibą tego oryginalnego stowarzyszenia jest Kansas City. Artykuł statutu, dotyczący działalności stowarzyszenia, brzmi: „Wszyscy mężczyźni, którzy składają częste wizyty w domach naszych członków, na żądanie tych członków będą poddawani pod specjalną obserwacyę; rezultaty tej obserwacyi będą komunikowane poufnie ojcu

rodziny, w której bywa obserwowany. Jeżeli rodzina poinformowana osądzi, że kawaler nie jest pożądanym materiałem na męża, to stowarzyszenie wzywa młodego człowieka za pomocą listu (Nr 1) do zaprzestania swych wizyt. Jeżeli zaś rodzina osądzi, że z kawalera może być niezły mąż, to wtedy otrzyma on list (Nr 2) tej treści: „Panie, chcielibyśmy porozmawiać z panem w kwestyi pańskich wizyt w rodzinie państwa X. Czy pańskie zamiary są poważne, czy nie? gdyż wątpimy o tem od pewnego czasu. Jeżeli chcesz się pan żenić, to proszę zrobić to zaraz. Jeżeli zaś pańskie zamiary nie są poważne, to proszę o zaprzestanie wizyt. Naszym celem jest opieka nad szczęściem młodych córek naszych członków. Pórn. ameryk. rodzicielskie stowarzyszenie nadzoru”.

Stowarzyszenie twierdzi, że zrobiło już wiele dobrego.

**Damy japońskie trawią przy lustrze** jeszcze więcej czasu niż europejskie, zwłaszcza gdy chodzi o złożenie wizyty. W razach podobnych wstają bardzo wcześnie i stroją się cztery, niekiedy pięć godzin. Oplaca się im to o tyle, że wizyty trwają jeszcze dłużej od przygotowań. Żony ambasadorów mają kłopot nielada z paniami japońskimi, przybywającymi do nich w gościny. Zjawiają się o godzinie 11, najpóźniej w południe i siedzą do zachodu słońca. Nie dość na tem, przywożą ze sobą wszystkie swe krewnie, a każdej z dam towarzyszą dwie służące. Niemałych salonów potrzeba dla pomieszczenia tych gości, a podwórza zapełniają się palankinami i powozikami, ciągniętymi przez muły. Damy

rozpiezchają się po całym domu, wchodzą w każdy kąt, zapytują o użytek każdego przedmiotu, a zobaczywszy mydła, w nieobecności pani domu rzucają się na nie, jak na przysmak, kraja na drobniutkie kawałki, jedzą, rozdają towarzyszkom, a resztę zabierają do domów. — Należy jednak dodać, iż w zamian za to przysyłają owoce i ciastka.

**Niedoszły odkrywca** bieguna opisuje się w teatryku „Variétés” w Nowym Jorku, opowiadając swe przygody polarne i rzucając przytem obrazy na ekran. Ze zdecydował się w ten sposób zaokrąglić dochody ze swej nieudanej imprezy, dziwić mu się nie można; to zupełnie w jego stylu. Dziwniejszem jest, że publiczność zwiększa te dochody. A tak się przeciw niemu odgrażała, zanim wrócił do kraju. Gdy oszustwo wyszło na jaw, Cook znajdował się w Europie. Jego współobywatele zaciskali pięści, wołając: „Niech no tylko się zjawi! Pokażemy mu, czy wolno z nas drwić bezkarnie!” No i okazało się, że — wolno. Miał zostać uwięziony na mocy takiego a takiego paragrafu, miał być — zlynczowany, a tymczasem jest — okłaskiwany. Cook znał dobrze swoich rodaków. Nie odstraszyły go te pogroźki.

**Zapowiadany już przed kilku tygodniami** rozwód byłej kochanki króla belgijskiego Leopolda, bar. Vaughanowej, dochodzi istotnie do skutku. Baronowa poślubiła dnia 18 sierpnia r. z. administratora dóbr swoich, Durieuxa. Widocznie jednak było to małżeństwo tylko dla formy, po kilku bowiem zaledwie tygodniach wspólnego pożycia małżonkowie

postanowili się rozwieść. Jak donoszą z Paryża, oboje stanęli właśnie przed prezesem trybunału departamentu Sekwany, gdyż prawo wymaga, aby przed udzieleniem rozwodu trybunał usłował pogodzić poważniejszych. — Oczywiście do zgody nie przyszło, wobec czego niebawem ogłoszony będzie rozwód. Podobno baronowa ma już innego męża na widoku.

Gdy w Anglii następuje zmiana tronu, spoglądają setki arystokratycznych rodzin z oczekiwaniem na królową, która ma mianować nowe damy dworu. Kandydatek jest mnóstwo, chociaż stanowisko angielskiej damy dworu wymaga wiele zaparcia się i pracy. Stanowisko to nie jest ani trochę synekurą. Królowa Wiktoria miała osiem dam dworu, które pobierały pensyę po 7000 koron rocznie. Ale za to muszą być do dyspozycyi królowej od godziny 10 rano do 5 wieczór, a po krótkiej przerwie znowu wieczorem, gdy turnus wypadnie. Dama dworu musi być każdej chwili gotowa towarzyszyć królowej na spacer, spełniać urząd sekretarki i lektorki. Pomaga królowej w przyjmowaniu gości, bierze udział we wszystkich oficjalnych przyjęciach i chodzi z królową do teatru. Aby spełniać te obowiązki, potrzeba dużo taktu i dobrego wychowania i dlatego wybiera się damy dworu z pomiędzy starych szlacheckich rodów. Jako oznakę swego urzędu noszą damy dworu na lewem ramieniu miniaturę królowej oprawną w brylanty. Gdy nowa dama dworu obejmuje służbę, królowa wręcza jej insygnia.

ZMIANA LOKALU!

Handel PAPIEROWO-GALANTERYJNY

Czesława Tomczyńskiego w Krakowie,

(pod kontrolą „Straży Polskiej“) przeniesiony został

na ulicę Wiślną l. 4.

Dziękując PT. Odbiorcom za dotychczasowe względy, polecam się nadal i kreślę z poważaniem Czesław Tomczyński.

Wszelkie żurnale mód

szczerólnie żurnal sezonowy

... francuskie, angielskie i wiedeńskie ...

FAVORIT

Gena 1 kor, z przesyłką 1 kor. 40 h., za zaliczką 1 kor. 65 h.

na wiosnę i lato 1911 zawierający około 1000 modeli gotowe kroje

M. LANDAU

Kraków, ul. Mikołajska 7.

Dla prunumeratorów w Krakowie dostawa do domu bezpłatna.

**Samodzielnego monter** wodociagowego (może być z zawodu blacharz) poszukuje. Markus Halpern. Instalator wodociagów, Kraków, ul. Gertrudy 21.

**Dwóch palaczy** trzeźwych do pieców okręgowych z dobrymi świadectwami poszukuje się. Placa miesieczna, mieszkanie i oświetlenie. Posada stała całoroczna. Oferty pod „B. 14” do działu inżynierskiego, ul. św. Marka 21.

**Lokaj** z dobrymi świadectwami potrzebny zaraz. Zgłaszać się do Miejskiego Urzędu pośrednictwa pracy w Krakowie, pl. WW. Świętych L. 1.

**Stale zatrudnienie** znajdują, zdolny monter wodociagowy z dłuższą praktyką, pożądanym byłoby blacharz monter, oraz zdolny czeladnik blacharski z dobrą praktyką. A. Kummer, Kraków, Karmelicka 24.

**Poszukuję dwóch chłopców** do praktyki, w zawodzie szklarskim i lakierniczym, z ukończoną szkołą ludową A. J. Feldmann, Podgórze, Józefińska 3.

**2 zdolnych czeladników** szewskich poszukuje Melech Zwiach, Podgórze, Kalwaryjska l. 14, l.

**STRZELBY.**

Jednolufki	od K. 26—
Dwulufki	„ „ 35—
Floberty	„ „ 8-50
Rewolwery	„ „ 5—
Pistolety	„ „ 2—

Naprawy tanio. Cenniki ilustr. darmo i opłatnie.

**FRANCISZEK DUŠEK** fabryka broni

Opoczno a. d. Staatsbahn Czechi Nr. 115.

**Ważne dla pań!**

Wykonuję wszelkie wyroby z włosów jak warkocze, loki, postizje, oraz przyjmuję wyczesane włosy do wyrobu. Na składzie siatki i podkładki w wielkim wyborze.

**Zygmunt Lamensdorf** fryzyer

ul. Sławowska l. 11.

**Mleczarnia „Pistohl” Koźma.**

Po objęciu mleczarni dóbr „Pleszów”, polecamy się nadal P. T. Odbiorcom, wykonywując wszelkie zamówienia punktualnie.

Z poważaniem

**Zarząd**

Sebastyna 27.

Nikt chętnie nie choruje

na reumatyzm, pedagrę, newralgię i oziębiny, a przecież znajdują się ludzie, którzy są za wygodni, aby sobie zakupić znane i przez lekarzy zalecane

CONTRRHEUMAN

(marka ochr. dla mentolowo-salicylizowanego ekstraktu kasztanów) który to środek łagodzi i uspokaja bóle, usuwa obrzmienia, przywraca napowrót władzę w poruszaniu się stawów, usuwa nieprzyjemne swędzenie. Działa skutecznie przy nacieraniu, masowaniu lub w okładach. 1 tuba 1 kor.

Wyrób i skład główny

B. FRAGNERA Apteka

c. k. dostawcy dworu PRAGA III, Nr. 203.

Za poprzednim nadesłaniem K 1-50 przesyła się 1 tubę franco.

Za poprzednim nadesłaniem K 5— przesyła się 5 tub franco.

Za poprzednim nadesłaniem K 9— przesyła się 10 tub franco.

Uważać należy na nazwę preparatu i wytwórcę.

Do nabycia w Krakowie w aptekach pp. Masłowskiego, M. Radyka, K. Wisniewskiego.

TÖRLEY

TALISMAN

CASINO RÉSERVÉ

Zastępca na Galicyę i Bukowinę Maurycy Lustig, Lwów.

**Najlepsza czekolada** z fabryki

**ADAMA PIASECKIEGO** Kraków

ulica Długa 12 — Floryańska 2.

Proszę żądać wszędzie.

**Z powodu wyjazdu do wynajęcia**

lub sprzedania zaraz a najpóźniej od 15 marca 1911 w miejscowości parafialnej, gdzie odbywają się jarmarki, leżącej niedaleko Krakowa, dom wielki murowany z budynkami gospodarczymi, ogrodem, dobrą studnią, z koncesyami na wyszynk wina, podawanie potraw, herbaty i kawy, hurtową sprzedaż trusków, oraz sklepem korzennym. Budynki są wielkie i nadają się na rozmaite cele przemysłowe. — Wiadomość w Pralni Parowej w Krakowie na Groblach.

**Fabryczny skład serów**

i biuro dla sprzedaży i eksportu masła BRACI ROLNICZICH obecnie

**Kraków, Wlepolo L. 7.**

**Zegarmistrz**

**M. ELTERS** KRAKÓW

pl. Kleparski 5.

Sprzedaje 1 Brytania anker Rem. system Roskopf z pięknym łańcuszkiem K 3-50. Ameryk. elek. złoty Rem. kieszonk. Roskopf, 36 godzin idący, z piękn. łańcuszkiem K 4-50. Srebrny Roskopf o trzech kopertach K 9—. Stalowy damski Rem. K 6-90. Budzik najl. K 2-50. Łańcuszki srebr. od K 2—. Ilustr. cenniki na żądanie. Do wszystkich gatunków zegarków kieszon. wsadza się sprężynę za 50 h.

Do Ameryki i Kanady

przeprawa najlepiej

Cena przeprawy okrętami 180 koron.

Uważajcie na Nr. 99.

Odjazd z portu w Tryeście: Saksunia 4 marca 1911, Pannonia 15 marca 1911, Carpathia 25 marca 1911.

Z Liverpoolu: (Największe i najpowszejsze parowcy świata) Lusitania dnia 11/3 1911, 8/4 1911, 29/4 1911, 20/5 1911, 10/6 1911.

Mauretania 4/3 1911, 25/3 1911, 22/4 1911, 13/5 1911, 3/6 1911.

Zofia Biesiadecka

Bilety okrętowe do Ameryki i Kanady

Kto się chce uchronić od zawodów i strat niech żąda pouczeń.

Zofia Biesiadecka Oświęcim.

Biuro podróży Oświęcim

PIERWSZA KRAJOWA

Ces. Król. uprzyw.

Fabryka aparatów do piwa i lodowni

P. Horowitz

Kraków, Rynek kleparski 4.

Wielki wybór aparatów do piwa najnowszej konstrukcyi z urządzeniem higienicznem własnego wynalazku.

Niezbędne w każdym lokalu — a nie droższe od starych systemów.

Ceny konkurencyjne!!

**Każda Pani** znajdzie u mnie dobry i popłatny zarobek uboczny przez roboty ręczne. Robotę dostarcza się do każdej miejscowości. Cenniki z gotowymi wzorami otrzyma każdy po nadesłaniu 30 halerzy w markach Emma Beck, Wiedeń, XX., Briggittenauerlande 39.

**Mleczarnia „Zdrowie”** narożnik ul. Floryańskiej i św. Tomasza, podaje: Ruskie pierożki i inne leguminy z nabiątu z sokiem lub śmietaną. Mleko kwaśne z ziemniakami lub z kaszą tatarską. Pączki warszawskie wyborne lukrowane po 4 ct. — Sela dla gości. — Dzienniki. Ceny bardzo niskie.

**Dobry gatunek** zadawałna każdego.

Kawa, wolna od kamieni (dawny zasób) surowa 5 kłgr. opłatnie za pobraniem K 13-50, K 15—, palona K 17—, K 18—, kawa jęczmienna K 4—. Dom wysyłkowy i palarnia kawy FRANZ JELINEK, Siatkna 4. (Czechy). Znana rzetelność, najlepsze gwarancje. Cennik darmo i opł.

Do Ameryki i Kanady

przeprawa najlepiej

Cena przeprawy okrętami 180 koron.

Uważajcie na Nr. 99.

Odjazd z portu w Tryeście: Saksunia 4 marca 1911, Pannonia 15 marca 1911, Carpathia 25 marca 1911.

Z Liverpoolu: (Największe i najpowszejsze parowcy świata) Lusitania dnia 11/3 1911, 8/4 1911, 29/4 1911, 20/5 1911, 10/6 1911.

Mauretania 4/3 1911, 25/3 1911, 22/4 1911, 13/5 1911, 3/6 1911.



## Ważny środek nowoczesnej higieny:



### Tylko wprost

z naszej fabryki wysyłane  
materie na ubrania

męskie i damskie, najlepszej jakości, kupują prywatni po najniższych cenach fabrycznych. Odcina się każda ilość! Resztki za bezcen!!! Zażądać próbek. — Pierwsza ślaska fabryczna wysyłka sukna „SUDETA“ Karniów (Jägerndorf) Nr. 11. Śląsk austr.

Niniejszem zawiadamiam Sz. P. T. Publiczność, że magazyn mój pod firmą:

## D. BUCHNER

na parterze w realności mojej pod l. 23 na Strademi, przemieściłem do tego samego domu na

1-sze piętro

obok mego mieszkania, przeto też z powodu znacznie zmniejszonych wydatków sprzedaję tam i daję na spłaty miesięczne, najnowsze towary na obecny sezon, jako to: plusze, welwety angielskie, materjały suknienne, wełniane i jedwabne na kostiumy, suknie i bluzki, oraz nowości karnawałowe w sukniach koronkowych, tiulowych, w popelinach i crêpe de chine.

Wielki wybór dywanów, kap pluszowych i koronkowych, porty, stor tiulowych i firanek po znacznie niższych cenach.

Dziękując za dotychczasowe względy P. T. Publiczności, polecam się łaskawej pamięci

D. BUCHNER.

### Kasa Zaliczkowa

#### Filii

### Banku Hipotecznego w Krakowie

udziela zaliczek na zastawy, od K 10 — począwszy, na kosztowności i papiery wartościowe.

Udziela pożyczek spłacalnych ratami na skrypta.

## Okazyjne kupno!!!

Z powodu zlikwidowania sprzedaży detalicznej obuwia męskiego, damskiego i dzieciennego, sprzedaje się takowe

o 40% taniej

## Tylko krótki czas

## Pinkus Rittman

Kraków

ul. Dietłowska 46.

## Kardynalnym warunkiem dla utrzymania zdrowia

jest dbanie o regularne trawienie żołądka.

A jednak, jeśli żołądek nie trawi należycie, zmniejsza się zdolność do wszelkiej pracy w całym ciele. Uznany za dobry, ze samych wyszukanych, najlepszych i skutecznych środków leczniczych, starannie przyrządzonym, apetyt podniecającym, trawienie przyspieszającym i łagodne rozwojenie wywołującym środkiem domowym, który znane skutki nieumiarkowania, wadliwej diety, przebiegienia i przykrego zatwardzenia np. zgagę, wzdęcie, nadmierną ilość kwasów i kurczowe bóle łagodzi i usuwa, jest **Dra Rosy balsam żołądkowy** z apteki B. Fragnera w Pradze.

**Ostrzeżenie!** Na wszystkich częściach opakowania znajduje się zarejestrowany znak ochronny.

Skład główny: **Apteka B. Fragnera**, c. i k. dostawcy dworu pod „Czarnym Orłem“ PRAGA, Kleinselte 203, róg ulicy Nerudowej.

**Wysłać się pocztą codziennie.** Gała flaszka 2 K, pół flaszki 1 K. Po częstym otrzymaniu 150 K wysłać się małą flaszka, za 280 K wielką flaszka, za 470 K 2 wielkie flaszki, za 8 K 4 wielkie flaszki, za 22 K 14 wielkich flaszek, oplatnie do wszystkich stacyi austro-węgier. państwa. Składy w aptekach Austro-Węgier. W Krakowie: **M. Masłowski, M. Redyk, K. Wiszniewski.**



## Kasyerka Panna Uczeń

uzdolniona, z kaucją do eksp. sklepowej, władająca językiem niemieckim, z dobrego domu

znajdą zaraz umieszczenie w Cukierni Lwowskiej

Jana Michalika, Floryańska 45.

## Zjednoczone austriackie akcyjne Towarzystwo żeglugi parowej AUSTRO AMERICANA

regularna i bezpośrednia

komunikacja z Austrią do Ameryki, Kanady i t. d.

### Rozkład jazdy.

#### a) z Tryestu do Nowego Jorku

Oceania	4 lutego	Eugenia	11 marca
Alice	11	Oceania	25
Martha Washington	25	Alice	1 kwietnia
Argentyna	7 marca	Martha Washington	8

#### b) z Tryestu do Argentyny

Laura	2 lutego	Columbia	16 marca
Sofia Hohenberg	23	Francesca	6 kwietnia

Informacyi udzielać oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniać dla zachodniej Galicji i Bukowiny:

**Kraków:** Jeneralna Agencja Austro-Amerykańska (BOLDLUST i Ska, Biuro spedycyjno-komisyjne) ulica Lubicz 7, naprzeciw dworca kolej.

Dla Galicji wschodniej:

**Lwów:** Biuro pasażerskie Austro-Amerykańskie, ulica Na Błonie 2, oraz wszystkie prowincjonalne agencje, następnie

**Tryest:** Dyrekcja Austro-Amerykańska, Via Molin Piccolo 2.

**Wiedeń:** Biuro pasażerskie Austro-Amerykańskie, I. Kärntnering 7.

Biuro pasażerskie Austro-Amerykańskie, II. Kaiser Josefstr. 36.

Jeneralna Agencja Austro-Amerykańska Schenker i Ska.

## Najtańszy i najskuteczniejszy środek przeczyszczający



(Neustaina pigułka Elisabeth).

Lepsze pod każdym względem od wszystkich innych podobnych przetworów są te pigułki, wolne od wszelkich szkodliwych składników; używa się ich z najlepszym skutkiem przy chorobach organów brzośnych, są lekko przeczyszczające, czyszczą krew. Żaden środek leczniczy nie jest korzystniejszy, a przy tem tak mało szkodliwy dla zwalczania

### zatwardzenia,

źródła największej ilości chorób. Dla swego słodkiego smaku, nawet dzieci chętnie je zażywają.

Jedno pudełko, zawierające 15 pigulek, kosztuje 30 h., rulon z 8 pudełek, który przeszło 120 pigulek zawiera kosztuje tylko 2 kor. Po nadesłaniu kwoty 2 koron 45 hal., następuje oplatna przesyłka i rulonu pigulek.

**Ostrzeżenie!** Przed naśladowcami ostrzega się usilnie. Należy żądać „Philippa Neustaina przeczyszczających pigulek“. Tylko wtedy prawdziwe, gdy każde pudełko i wskazanie zaopatrzone jest naszą zapatentowaną marką ochronną, drukiem czarno-czerwonym „św. Leopold“ i podpisem „Philipp Neustein, Apotheke“. Nasze rejestrowane opakowanie winno zawierać podpis naszej firmy.

Apteka pod „Czarnym Orłem“ **Philippa Neustaina**, Wiedeń I, Plankeng. 5. W KRAKOWIE: K. Wiszniewski, W. Redyk, K. Jähr, S. Gralski. Aptka Redera, Karmelicka 23.

### Od państwa

odłożone ubrania męskie jak n. p. palta zimowe od 14 K wyżej, ubrania marynarkowe od 14 K wyżej. (Zakład wypożyczania ubrań od ubrania 3 K).

**Henryk Weinberger**

Wiedeń I, Singerstrasse Nr. 10 I-sze piętro. Telefon Nr. 9101.

### Kto chce wyjechać

## do Ameryki

za zarobkiem, niech się zwróci z wszelkim zaufaniem do od pół wieku istniejącej firmy przewozowej i spedycyjnej

## B. Karlsberga

w Hamburgu, Ferdinandstrasse 55 g.

która chętnie udzieli sumiennych wskazówek co do podróży oraz podaje dokładne obliczenie kosztów i rozkład jazdy z domu aż do Ameryki. Na żądanie wysłać też bezpłatnie dokładną mapę Ameryki. Dla spedycji agencji poszukiwani.

### Cztery tygodnie na próbę



na okaz przesyłam moje rowery jak najtaniej

**Franz Dusek, Fabryka rowerów, Opoczno Nr. 773 a. d. Staatsb.**

Ilustrowane cenniki darmo.

## Panie

mogą się czesać i nabywać po cenach nader umiarkowanych starannie wykończone warkocze, loki, grzywki, podkładki, postębi i inne tym podobne wyroby z włosów.

**Zakład Fryzjerski**

**ul. Floryańska 30**

**Ignacy Blaufelder.**

Osobny gabinet dla Pań!

## Marmolady

Morelową  
Owocową  
Wiśniową  
Malinową  
Poziomkową

poleca

**Wojciech Olszowski**

w Krakowie, Mały Rynek.

róg ul. Szpitalnej.

## KRACH

w Wielkim Krakowie!

Pod nazwą

## „MUZYKA“

otworzony został

**Fabryczny skład**

## GRAMOFONÓW

najnowszych systemów

i płyt najstawniejszych artystów

w wielkim wyborze

przy ulicy Gertrudy 24

Dom XX. Misyonarzy

**Ceny nigdzie niebywałe.**

Uprasza się o zwiedzanie składu bez przymusu kupna!

## Prawdziwe berneńskie materje na sezon wiosenny i letni 1911.

Resztki długości 3-10 mtr. wystarczająca na kompletne ubranie męskie (marynarka, kamizelka i spodnie) kosztuje tylko

1 resztki kor.	7
1 „ „ „	12
1 „ „ „	15
1 „ „ „	17
1 „ „ „	18
1 „ „ „	20

Resztki wystarczająca na czarne ubranie salonowe kor. 20 — Wszelkie sukna na zarzutki, ubrania turystyczne, kamgarny jedwabne i t. p. wysyła po cenach fabrycznych znany z rzetelności skład sukna

## Siegel-Imhof w Bernie (Morawy)

Próbki darmo i oplatnie.

Przez sprowadzanie sukna od firmy Siegel-Imhof z centrum fabrycznego zyskuje każdy sprowadzający bardzo wiele. Wobec dużego zbytu wielki wybór zawsze świeżych materji. Stałe tanie ceny. Uskutecznienie nawet najmniejszych zamówień ściśle wedle wzorów jak najpункtualniej.

## Tanie pierze i puch

1 kilogram szarego, datego K 2 —, nawpół białego K 2-80, białego K 4 —, białego puchowego prima K 6 —, pierza datego w najlepszej jakości K 8 —, puchu szarego K 6 —, białego K 10 —, puchu brzuszego K 12 —, od 5 kg. wysyła franko.

## Gotowe pierzyny

z grubocianego, czarnego, niebieskiego, złotego lub białego inleu (Nanking) jedna pierzyna, wielkości 180×116 cm. z dwoma poduszkami wielk. 90×55 cm., dostatecznie wypchane nowem, szarem, czyszczonem, jednem i trwałem pierzem K 16 —, półpuchem K 20 —, puchem K 24 —, sama pierzyna K 12, 14, 16, poduszka K 3, 3-50, 4, pierzyny o wielk. 180×140 cm. 15, 16, 20, poduszki 90×70 lub 80×60 cm. K 4-50, 5 —, 5-50. Podściółki z gradli 180×116 cm. K 18 i 15. Wysyła za zaliczką, w bezpłatnem opakowaniu od K 10 franco

**Max Berger, Deschenitz Nr. 1111.** (Böhmerwald).

Cenniki na materace, koce, okrycia i inne artykuły na pościel darmo i oplatnie. — Towar niepodobający się zamieniam, lub zwracam pieniądze.

### Najlepsze czeskie źródło zakupu!

## Tanie pierze!

1 kg. szarego, dobrego, datego 2 k.; lepszego 2 k. 40; najlepszego białawego 2 k. 80; białego 4 k.: białego puchowego 5 k. 10; 1 kg. bardzo dobrego, śnieżnobiałego, datego pierza 6 k. 40, 8 k.: szarego puchu 6, 7 k.; białego, dobrego 10 k.; najlepszego brzuszego puchu 12 k.

**S. Benisch**

Przy odbiorze od 5 kg. oplatnie.

**Gotowa pościel** z czerwonego, niebieskiego, białego lub złotego nankinu, 1 pierzyna 180 cm. długa, 120 cm. szeroka wraz z 2 poduszkami, po 80 cm. długie, 60 cm. szerokie, napelnione nowem, szarem, bardzo trwałem pierzem 16 K, półpuchem 20 K, puchem 24 K, pojedyncze pierzyny 10 K, 12 K, 14 K, 16 K. Poduszki od K 3, 3-50, 4. Pierzyna 200 cm. długa, 140 cm. szeroka K 13-70, 17-80, 21 —. Poduszki 90 cm. długie, 70 cm. szerokie K 4-50, 5-20, 5-70. Piernaty z silnej dymki w pasy 180 cm. długa, 116 cm. szeroka K 12-80, 14-80. — Wysyła za zaliczką, od 12 k. oplatnie. Zmiana dozwolona, za nieodpowiadające pieniądze się zwraca. — Szczegółowe cenniki darmo i oplatnie.

**S. Benisch w Deschenitz Nr. 869, Czechy**

## REUMATOL

najskuteczniejsze nacieranie na reumatyzm, łamanie w kościach, podagrę i ischias. — Cena flaszki 1 kor.

Główny skład:

Apteka pod „Białym Orłem“, Kraków, Rynek A-B, L. 45.

## Kaszlącym dzieciom i dorosłym

zapisują lekarze z doskonałym skutkiem

## THYMOMEL SCILLAE

jako środek rozpuszczający i oddzielający flegmę, uśmierzający i kojący kaszel kurczowy, zmniejszający napady kaszlu i usuwający trudności w oddechu. Setki lekarzy wydało orzeczenia o zdumiewającym, szybkim działaniu środka Thymomel Scillae przy kokluszu, jakoteż przy innych rodzajach kaszlu kurczowego.

Proszę zapytać swego lekarza.

1 flaszka 2-20 K. Pocztą franco za poprzedniem nadesłaniem 2-90 K., 3 flaszki za poprzedniem nadesłaniem 7 K., 10 flaszek za poprzedniem nadesłaniem 20 Kor.

WYRÓB I SKŁAD GŁÓWNY:

## B. FRAGNERA apteka,

c. k. nadw. dostaw.

PRAGA III, Nr. 203.

Do nabycia we wszystkich aptekach. W Krakowie w aptekach: **M. Masłowski, M. Redyk, K. Wiszniewski.**

Baczność na nazwę preparatu, wytwórcy i markę ochronną.